

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr., CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50%, drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 20187.



PIJ CIE HERBATĘ

wykwintną w smaku
z „KOPERNIKIEM“

Warszawskiego Towarzystwa Handlu Herbatą
A. Długokęcki, W. Wrześniewski

Sp. Akc. w Warszawie.

SPRZEDAŻ W PIERWSZORZĘDNYCH MAGAZYNACH:

St. i M. Banel,
ul. Ad. Mickiewicza Nr. 28.

J. Bukowski i I. Dągis,
ul. Wielka Nr. 8.

Cukry Warszawskie,
ul. Ad. Mickiewicza Nr. 6.

Edward Dźwil,
ul. W. Pohulanka Nr. 29.

B-cia Gołębiowski,
ul. Trocka Nr. 1.

A. Januszewicz,
ul. Zamkowa Nr. 20 a.

A. Kruszyński,
ul. Wielka Nr. 47.

T-wo „Palatine“
ul. Wileńska Nr. 28.

D. H. „Swit“, ul. Wielka Nr. 23. 119—0

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY FRANCISZEK FUCHS i SYNOWIE S. A.

Warszawa, Miodowa 18. — Założony w r. 1829.

Fabryka: Czekolady, — Kakao, — Cukrów, — Drażetów i Marmelady.
Fabryka: Biskoptów, Wafli i Pierników, Palarnia Kawy i Surogatów.
Paczkowania Herbaty i rozlewnia Oliwy Niecejskiej.

Przedstawiciel na Wilno i Wileńszczyznę:

Skład Towarowy A. GŁOWINSKI

Wilno, Dobroczynny 2, tel. 184. 121—0

ZAWIADOMIENIE.

Wkrótce wyjdzie z druku obszerna

Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna „WILNO“

wydana w wielu tysiącach egzemplarzy, zostanie rozpowszechniona w Ziemi Wileńskiej w całej Rzeczypospolitej i zagranicą. Księga „Wilno”, posiadając najdokładniejsze spisy wszystkich firm handlowych i przemysłowych, z wskazaniem kategorii świadectw przemysłowych, DOSTARCZY kupcom i przemysłowcom krajowym i zagranicznym MOZNOŚĆ CI BEZPOŚREDNIEGO NAWIĄZANIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH W celu przedstawienia wytwórczości przemysłu w Wilnie i Ziemi Wileńskiej, przyjmuje się do Księgi „Wilno” opisy poszczególnych przedsiębiorstw i ich produkcji, W Księdze „Wilno” każdy kupiec i przemysłowiec znajdzie sposobność skorzystania z SKUTECZNEJ REKLAMY.

Posiadając już wielką ilość ogłoszeń, pierwszorzędnymi firm miejscowych i instytucji kredytowych, prosimy o pospieszne skierowanie zamówień na ogłoszenia, albowiem przedłużony termin przyjmowania ogłoszeń tylko do 20 MARCA r. b. DO DZIAŁU INFORMACYJNEGO i ADRESOWEGO uprasza się PP. Prezesów, Dyrektorów i Kierowników, którzy dotychczas nie nadesłali materiału informacyjnego, o nadesłanie danych o instytucjach, urzędach, organizacjach społecznych, biurach, bankach etc., w celu zamieszczenia takowych w odp. wiedeńskich działach Księgi „Wilno” w terminie do 20 MARCA r. b.

Księga „Wilno” opracowują pierwszorządne siły fachowe, pod redakcją wieloletniego Dyrektora Banku Drobego Kredytu i b. Inspektora Skarbowego p. Adama Karzyńskiego.

Adres Wydawnictwa Księgi „Wilno“:

Biuro Reklamowe St. Grabowskiego

ul. Garbarska 1 Telefon 82.

Telefonem z Rygi.

Litwa przeciwko Watykanowi.

Interpelacja w Sejmie. Demonstracje uliczne.

Donoszą z Kowna:

Wzburzenie przeciwko Watykanowi z powodu zawarcia konkordatu z Polską zatacza coraz szersze kręgi.

W Sejmie posłowie ludowcy wnieśli interpelację pod adresem prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych w ostrych słowach zwracając się przeciwko Watykanowi i nuncjuszowi apostolskiemu w Kownie Zechiniemu, który rzekomo prowadzi w Litwie polonofilską propagandę. W niedzielę na placu ratuszowym odbył się wielki wiec zorganizowany przez grupę „33 wygnańców z Wilna”. Z protestacyjnymi mowami występowali pp. Michał Birżysko, b. prezes Rady Ministrów Smetona, leader partji ludowców, Sletewicz i Janulajtis. Mówcy nawoływali do walki o Wilno i powzięcia uchwały protestu

przeciwko Watykanowi, który autorytetem swoim potwierdził inkorporację dawnej stolicy litewskiej do Polski.

Wiece powzięła uchwałę protestu przeciwko Watykanowi oraz żądania, aby nuncjusz apostolski natychmiast opuścił Litwę. Wśród tłumu krzyżano: Precz Zechini! Precz z Watykanem! Precz z Papieżem! Po wiecu tłum ruszył ku pałacowi Prezydenta Republiki, lecz drogę demonstrantom zagraziła policja.

Memoriał litewski dla Ligi Narodów.

Z Kowna donoszą:

Delegacja litewska, która udała się do Genewy na sesję Ligi Narodów powołała z sobą obszerny memoriał o położeniu mniejszości narodowych w Litwie. Memoriał ten ma być odpowiedzią na skargi ludności polskiej jeżącej pod strasznym prześladowaniem litewskim.

Kongres jedności, nienawiści do Polski.

Donoszą z Kowna:

Kongres „jedności litewsko-łotewskiej” ma być zwołany do Kowna w czerwcu b. r. i poprzedzi na kilka dni otwarcie wystawy przemysłowo-rolniczej.

Obrady czerwonego parlamentu.

Krytyka referatów rządowych ze strony deputowanych na sesji Tyfliskiego parlamentu czerwonego była tak nieznaczna, że Rykow uczuł się zmuszonym oświadczyć w jednym ze swych przemówień, że posłowie mogą śmiało wypowiedzieć swoje poglądy.

Jedynie Ukraińcy wyrażali — i ci jednak b. ogólnie — swoje niezadowolenie z poczyniń komisji do walki z nieurodzajem. Według Rykowa żądania ukraińców godzą w interes całej bolszewji, zabiegającej nad sprawą aprowizacji całego państwa.

Moskwa dla Japonji zrywa z Ameryką.

Dzisiaj rozpocznie się w Moskwie sensacyjny proces o unieważnienie koncesjonowanego kontraktu zawartego z amerykańską firmą „Sinklera” na eksploatację ropy na Sachalinie.

W tej sprawie przybyli do Moskwy pełnomocnicy firmy i organizują obronę swych interesów przed sądem.

Z Sejm u.

Połączone komisje sejmowe spraw zagranicznych i konstytucyjna przystąpiły do dalszych obrad nad konkordatem. Delegat Rządu p. Stanisław Grabski oświadczył, opierając się na danych zaczerpniętych w M-stwie Reform Rolnych, że w Małopolsce dóbr kościelnych i klasztornych na reformę rolną przeznaczono będzie około 50 tysięcy ha, ogółem więc około 90 tysięcy ha będzie do rozparcelowania dóbr kościelnych i klasztornych. Ziemią w b. zabórze rosyjskim będzie można uposażyć tylko biskupstwa i seminarja, jako nieposiadające ziemi, Wyniesie to około 4.600 ha. Ziemi poduchownej nie wystarczy już na uposażenie probostw i najwyżej 100 probostw będzie mogło z niej korzystać. Następnie podsekretarz stanu p. Studziński wyjaśnił, że na skutek pośpiechu do przekładu francuskiego tekstu konkordatu wkradły się nieścisłości. Przekład polski będzie raz jeszcze dokładnie zbadany, poseł Błażewicz (ChN) dowodzi, że państwo na zasadzie tego konkordatu otrzymuje więcej korzyści niż kościół. Stronictwo mówcy głosować będzie za przyjęciem konkordatu.

Pos. Putek (Wyzw.) oświadczył, że treść konkordatu uniemożliwia przyjęcie go i zmusza do głosowania za odrzuceniem w całości. Mówca w dłuższym przemówieniu krytykuje poszczególne postanowienia konkordatu, poczem w konkluzji zgłasza rezolucję.

Pos. Grunbaum (Koło Żyd.) oświadczył, że Koło Żydowskie nie rozważało jeszcze sprawy konkordatu i nie jest pewne czy ogłosi desinteressement. Konkordat obchodzi nietylko wyznanie katolic-

kie. Na tem dalsze obrady odroczone do piątku.

Sejmowa Komisja Reform Rolnych przyjęła artykuł 3 projektu noweli do ustawy o reformie rolnej. Do artykułu tego zgłoszono cały szereg poprawek. Przystąpiono do artykułu 4, traktującego o maksimum posiadania ziemi. Referent zaproponował przyjęcie jako maksimum 60 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich, 180 ha na terenie byłej Kongresówki i województwa Krakowskiego i 100 ha w pozostałych częściach Rzeczypospolitej. Propozycje tej przeciwstawił się poseł Poniatowski (Wyzw.) zgłaszając swoją formułę, przyznającą jako maksimum 30 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich, zaś 60 ha w pozostałych. Propozycję pos. Poniatowskiego popiera pos. Malinowski (PPS) zaś pos. Staniszkis (ZLN) zaproponował określenie maksimum dla całego państwa na 380 ha z wyjątkiem województw wschodnich, gdzie wniósł o 400 ha.

Podkomisja Ekonomiczna Sejmowej Komisji Budżetowej ukończyła dyskusję szczegółową nad budżetem M-stwa Kolei przy czym cały ten budżet wraz z planem finansowo-gospodarczym przedsiębiorstwa kolei żelaznych został przyjęty w drugim czytaniu. Przed zamknięciem dyskusji przedstawiciel M-stwa Skarbu udzielił wyjaśnień w sprawie nadwyżek dochodów, preliminarzowych w kwocie 50 milionów, oświadczając przytem, że premier zamierza na ten cel użyć 28 milionów złotych z pożyczki amerykańskiej ponieważ wyjaśnienia te nie zadowolili komisji i tę sprawę odłożono do trzeciego czytania.

Zycie ekonomiczne.

G I E D A.

WARSZAWA, 10.III. (Pat.).
Funtury angielskie 24,77, sprzedaż 24,83, kupno 24,71, Belgja 26,12 1/2,

sprzedaż 26,19, kupno 26,06. Holandia 207,67 1/2, sprzedaż 208,18, kupno 207,17, Londyn 24,78 — 24,77, sprzedaż 24,83, kupno 24,71, Nowy York 5,18 1/2, sprzedaż 5,20, kupno 5,17, Paryż 26,70,

Okazja taniego KUPNA!

Wyprzedaż!

palt

kurtek

kapeluszy

kaloszy

Jan Wokulski i S^{ka}

Wielka 9, telefon 182.

120—2

LOKAL

na bank lub przedsiębiorstwo handlowe do wynajęcia od 1-go kwietnia w handlowej części miasta 2 duże sale, 5 pokoi, elektryczność, gaz, woda. Trocka 19, m. 1, od g. 5—7. 1296

sprzedaż 26,76, kupno 26,64. Praga 15,44, sprzedaż 15,47, kupno 15,41, Szwajcaria 99,95, sprzedaż 100,20, kupno 99,70, Stokholm 140,08, sprzedaż 140,48, kupno 99,78, Wiedeń 78,11, sprzedaż 78,29, kupno 72,93, Włochy 21 23 1/2, sprzedaż 21,29, kupno 21,18, pożyczka konwersyjna 5,05—4,90—5,20, pożyczka złota 8,40, pożyczka kolejowa 9,00, 4 1/2 procentowe listy zastawne ziemskie 28,50—29,25—29,00, wylosowane 26,50, 8-procentowe zastawne serja 1924 r. 4,50, 4 1/2 procentowe warszawskie przed wojenne 20,25—20,00—20,25.

Stan Wileńskiego rynku drzewnego.

Na rynku drzewnym w Wilnie chętnie jest poszukiwana obecnie przez kupców leśnych papierówka swierkowa, za którą płać loco stacja załadowania więcej niż 20 dolarów za sążeń sześcienny. Jednocześnie poszukiwana jest i osika „zapalkowa” która doszła w cenie przeszło do 30 szylingów za fest metr loco stac a załadowania. Co do papierówki osikowej to na nią zapotrzebowania obecnie nie ma. (s)

Związek Ludowo-Narodowy.

Kolejne zebranie Koła Związku Ludowo-Narodowego „na Zwierzyńcu” odbędzie się w czwartek 12 marca b. r. w lokalu przy ul. Moniuszki № 3: (Dom Ludowy) w podwórzu.

Porządek dnia: 1) zagajenie prezesa, 2) referat polityczny wygłoszony p. meo. Bobiński, 3) sprawa biblioteki, 4) sprawa kasy pożyczkowsko-oszczędnościowej i 5) wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd Koła Związku Ludowo-Narodowego na Zwierzyńcu powiadamia swych członków, że w najbliższych dniach zostanie otwarta biblioteka ludowa w lokalu Koła przy ul. Moniuszki № 32. W celu przyspieszenia terminu otwarcia biblioteki Zarząd zwraca się z uprzejmą prośbą do członków i popierających o składanie ofiar w naturze. Książki można składać u prezesa Koła ul. Moniuszki № 8, m. 2, u sekretarza p. Cui ul. Gedyminowska i u p. Mertensowej ul. Grodzka № 2, m. 4.

(Od własnego korespondenta.)

Wrażenia z Genewy.

Donoszą z Genewy: Obecna sesja Rady Ligi Narodów posiada wybitnie polski charakter. Głównym tematem rozmów kulturalnych są sprawy polskie. Dyskutują tutaj zarówno w związku z niemieckim projektem paktu bezpieczeństwa jak i ze względu na sprawy gdańskie mające wejść na porządek obrad.

Po przyjeździe do Genewy uderza przedewszystkiem ogromny kontrast między zaulepioną opinią kraju a optymizmem delegacji polskiej. Optymizm swój opiera p. Skrzyński, i inni członkowie delegacji na zapewnieniach lojalnych, uzyskanych w przedwstępnych rozmowach z przedstawicielami rządów sojusznicych.

W dobrze poinformowanych kręgach angielskich utrzymują, że Chamberlain przyjechał bez ostatecznych decyzji gabinetu angielskiego, w sprawie paktu gwarantującego ponieważ w rządzie londyńskim powstały w tej sprawie wielkie rozbieżności. Z tego powodu przewidują tutaj, że Chamberlain w drodze powrotnej nie zatrzyma się w Paryżu.

Sprawy Gdańskie wejdą na porządek obrad Ligi prawdopodobnie w czwartek. P. Skrzyński wypowie exposé, Strasburgier zaś zabierze głos w dyskusji. Zarówno polscy jak i gdańscy delegaci zamierzają ująć dyskusję w szerokich ramach politycznych.

Rozstrzygnięcie Rady Ligi w sprawach gdańskich będzie w pewnej mierze problemem nastrojów w stosunku do Polski. W zakresie spraw gdańskich odczuwa się tutaj silny nacisk anglików, którzy dążą do uzyskania od Polski ustępstw na rzecz Gdańska.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów, między innymi, rozpatrywany będzie projekt ratyfikacji traktatów handlowych z Francją i Szwecją, następnie projekt statutu Państwowego Instytutu Biologicznego — wreszcie wniosek ministra rolnictwa, ażeby za wybitne zasługi w dziedzinie rozwoju kulturalnego rolnictwa, wprowadzić specjalne odznaczenie „Zasługi Rolniczej“.

Prace budżetowe w komisjach.

Prace nad budżetem w obu podkomisjach: politycznej i gospodarczej dobiegają końca.

Podkomisja gospodarcza ukończyła drugie czytanie budżetu Ministerstwa Kolei, zaś podkomisja polityczna kończy prace nad budżetem Min. Spr. Wojsk.

Pozostają jeszcze budżety: reform rolnych, przydziału Rady Ministrów, Najwyższej Izby Kontroli i wydatki skarbowe.

Rewizje w bankach.

Podczas dokonywanych ostatnio rewizyj bankowych okazało się, że niektóre banki przy sprzedaży walut klientom, biorą nadmierną prowizję, przyczem stwierdzono, że w prowizjach tych mieści się tryte podwyższenie stopy procentowej, dla równocześnie dokonywanych transakcji kredytowych i że cała transakcja walutowa w tym jednym celu jest dokonywana. Z tego powodu Bank Polski widział się zmuszonym przystąpić do zawieszenia kredytu bankom, popełniającym tego rodzaju nadużycia.

Zarządzenie to dotknęło w ostatnich dniach dwie większe instytucje bankowe w Warszawie.

Ostatni dzień ciągnięcia.

| | | |
|-------------|---|------------|
| Zł. 250,000 | — | Nr. 18690. |
| " 1,000 | — | " 36225. |
| " 600 | — | " 49953. |
| " 500 | — | " 47399. |
| " 250 | — | " 41749. |

Obrady Ligi Narodów.

GENEWA, 10.III. (Pat). Dzisiejsze obrady Rady Ligi Narodów wywierają wrażenie, że są tylko zatwierdzeniem spraw technicznych i drugorzędnych, a prowadzone są w ten sposób dlatego, aby umożliwić kierownikom delegacji prowadzenie rozmów poufnych w zasadniczych sprawach ogólnej polityki europejskiej. Chamberlain konferował z Briandem kilkakrotnie. Żywy udział w tych konferencjach bierze Hymans. Wczoraj wieczorem Chamberlain rozmawiał z ministrem Skrzyńskim, przyczem w formie serdecznej wyraził mu swe uznanie dla konstruktywnej i realnej pracy dokonywanej w Polsce. Oświadczył dalej, że sympatji swej dla

Polski dał wyraz w ostatnim przemówieniu w Izbie Gmin. Sądząc z panującego tu nastroju i dyskusji na temat propozycji ucywnionej przez Niemcy mocarstwom sprzymierzonym, w kręgach Ligi Narodów panuje przekonanie, że propozycje te należy oceniać jako próbny balon. Kola belgijskie nie czynią tajemnicy z tego, że Belgia nie zadowolili się gwarancją niemiecką, zamiast gwarancji angielskiej niezbędnej dla bezpieczeństwa Belgii.

GENEWA, 10.III. (Pat). Zaprzeczają wiadomości o przybyciu tutaj hr. Bernforda, oraz o intencjach Niemiec, wydelegowania na sesję Rady Ligi Narodów obserwatora.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

GENEWA, 10.III. (Pat). Dzień wczorajszy wobec nieobecności Hymansa w Genewie upłynął jedynie na poufnych rozmowach w sprawie zeszłorocznych propozycji niemieckich.

GENEWA, 10.III. (Pat). Dziś odbyło się poufne posiedzenie komisji trzech, w sprawie mniejszości narodowych. W posiedzeniu wzięli udział Chamberlain, Quinones de Leon i Benesz. Komisja zajmowała się wyłącznie nowymi sprawami, które wpłynęły w ciągu ostatnich trzech miesięcy t. j. od czasu rzymskiej sesji Rady Ligi. Żadne polskie sprawy, ani też sprawa polskiej mniejszości, w szczególności polskiej mniejszości na Litwie nie były dziś rozpatrywane. Kwestja dotycząca mniejszości polskiej na Litwie figuruje na porządku

ku dziennym obecnej sesji jako wniesiona jeszcze na sesji rzymskiej, i będzie rozpatrywana w ostatnim dniu obrad obecnej sesji.

RZYM, 10.III. (Pat). Senator Schanzeur w artykule w „Giornale de Italia“ omawiając sprawę bezpieczeństwa pisze: „Propozycje Niemiec zasługiwałyby na zaufaniu, gdyby obejmowały nie tylko gwarancje granic nadreńskich, ale także granic Rosji, czego słusznie domaga się Polska. Gdyby Rosja w porozumieniu z Niemcami zgłosiła obronny wał Polski, śmieszno byłoby się ludzi, że pokój europejski będzie zabezpieczony.“

GDANSK, 10.III. (Pat). „Danziger Rundschau“ omawiając propozycje niemieckie w sprawie paktu gwarantującego, oświadcza, że sprawa granic Polski jest sprawą

bardzo delikatną. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że pokój w Europie zagrożony będzie w ten sposób przez pogwałcenie Polski, jak zagrożony został przez

Porozumienie Polski z Francją i Belgją.

PARYŻ, 10.III. (Pat). Prasa dzisiejsza omawia wczorajsze spotkanie Herriota z Hymanssem. Zdaniem „Matin“ Herriot i Hymans ustalili zgodnie, że ostatnie propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa są co najmniej nieodpowiednie. Co się tyczy kwestji wschodnich granic Niemiec, to

Głosy prasy francuskiej w sprawie gdańskiej.

PARYŻ, 10.III. (Pat). Kwestja gdańska nie przestaje żywo interesować prasy paryskiej. „Ere Nouvelle“ ogłasza wywiad z p. Brunonem Gebauerem, posłem do sejmiku gdańskiego i członkiem gdańskiej ligi praw człowieka. Pos. Gebauer podkreślił niezaprzeczalne prawo Polski do organizowania służby pocztowej w porcie gdańskim i surowo potępił machinacje

pogwałcenie Niemiec. Tylko w drodze wzajemnego pełnego zaufania może nastąpić na wschodzie, z dawałnającą przynajmniej do pewnego stopnia rozwiązanie.

niemieckich nacjonalistów, wyższynie zdających na przyłączenia Gdańska z powrotem do Rzeszy. Dalej pos. Gebauer wyraził opinię, że Liga Narodów powinna nie tylko rozstrzygnąć konflikt w sprawie skrzynek pocztowych, ale też wogóle przyczynić się do takiego ogólnego układu stosunków, któryby raz na zawsze położył kres wszelkim tego rodzaju zamysłom.

Stanowisko Czechosłowacji.

GENEWA, 10.III. (Pat). Benesz w rozmowie z korespondentem Havasa wypowiedział między innymi: Czechosłowacja stoi wiernie po stronie protokołu genewskiego. Nie miała ona nigdy złudzenia co do tego, iż protokół będzie w

obecnej swej formie przyjęty, żywiła jednak nadzieję, że zasady na jakich protokół opiera się w szczególności zasada arbitrażu, tak droga narodom anglosaskim zostanie uszanowana.

Parlament czerwony za zbrojeniem się Rosji.

MOSKWA, 10.III. (Pat). Po ukończeniu dyskusji na trzeciej sesji CIKA ZSSR w Tyflisie nad sprawozdaniem rządu o położeniu wewnętrznym i zagranicznym Sowietów przyjdzie uchwała kończąca rezolucję, w której między innymi sprzeciwia się

zmniejszeniu stanu armji czerwonej, oraz aprobuje zamiar rządu ograniczenia zbrojeń odpowiednio do stanowiska innych państw uważając jednocześnie utrzymanie siły czerwonej armji za nieodzowny środek zabezpieczający państwowość sowiecką.

Wielka katastrofa kolejowa.

WARSZAWA, 10.III. — Donoszą o „Kur. Per.“:

Onegdaj wydarzyła się w pobliżu Bakarsztu, między stacjami Chitisa i M. Gozaja jedna z największych katastrof na świecie. Pociąg złożony z systemu naftowych najechał na pociąg wiozący powołanych na ćwiczenia wojskowe. Skutkiem zderzenia obie lokomotywy i 8 wagonów doszczętnie zostały zmiażdżone. Na przestrzeni 200 metrów podkłada wraz z szy-

nami zostały wyrwane i połamane. 15 osób zostało zabitych, 28 ciężko rannych, w tym kilka osób z personelu kolejowego, 18 rannych jest 40 osób.

Przyczyną katastrofy było podobno złe ustawienie zwrotnic, inna wersja mówi, że przyczyną był zamach komunistów, którzy sądzili, że pociągiem tym jadą dygnitarze państwowi. Ranni zostali przewiezieni do szpitala w Bukareszcie.

Przegląd prasy.

Z telegramów, zamieszczonych przez wczorajsze dzienniki wynika, że pp. Herriot i Chamberlain nie powzięli żadnych decyzji w sprawie gwarancji. Z niejasnej depeszy PAT. można domyślić się, że p. Chamberlain bronił idei paktu pięciu mocarstw — Anglii, Francji, Włoch, Belgji i Niemiec, p. Herriot zaś zwrócił uwagę na to, że nie można pominąć troski o bezpieczeństwo na wschodzie i stwierdził, że bez porozumienia z Polską nie może decydować.

Sprawa paktu gwarantującego, proponowanego przez Niemcy jest tedy niezalatwiona, a decyzje co do niej odłożone. Obecnie będą się odbywały rozmowy dyplomatyczne na ten temat między gabinetami wielkich mocarstw, chwila jest tedy i dla naszej dyplomacji do energicznego działania.

Stanowisko zajęte przez p. Władysława Grabskiego w deklaracji złożonej w Sejmie będzie niewątpliwie w całości utrzymane — Polska nie może przyjąć żadnej dyskusji na temat zmian w postanowieniach terytorjalnych Traktatu Wersalskiego. Wszelkie zaś gwarancje na Zachodzie z pominięciem Polski muszą być uważane przez naszą opinię za wejście na drogę, prowadzącą do rewizji Traktatu.

Stanowisko naszego rządu musi być bardzo jasne i stanowcze. Należałoby wskazać rządowi państw zachodnich na to, że Polska nie zgodzi się nigdy na poddanie spraw terytorjalnych żadnym sądom, żadnemu arbitrażowi.

„Gaz. Warsz.“ słusznie zaznacza, jak krótka pamięć mają dyplomaci. Dziś gotowi własnymi rękami podkopać traktat Wersalski, ten filar pokoju, oddać Polskę na łup i to wszystko za co? Za

obietnicę papierową Niemiec, że nie naruszą granicy zachodniej.

Wszak upłynęło zaledwie lat jedenaście od chwili, gdy kanclerz Bethmann-Hollweg oświadczył, że traktaty są tylko skrawkami papieru, gdy interes narodu wymaga, by były potargane. Czy się coś zmieniło w świecie, czy istnieją jakkolwiek dane na to, że Niemcy będą inaczej traktowali pakt gwarantujący granice wschodnią Francji i Belgji, niż traktowali uroczystą gwarancję neutralności Belgji.

Gazeta kończy swe uwagi: Jak łatwo zapomniano o tem, że wielka wojna europejska rozpoczęła się zatargim nad Dunajem między małą Serbią a Austro-Węgrami i że pożar jej rozgorzał na równi belgijskiej, której neutralność gwarantowało państwo niemieckie. Czyż nie jest rzeczą oczywistą, że wypadki z nad Dunaju mogą się powtórzyć nad Wisłą i że wówczas nowe pakt gwarancyjne będą miały ten sam los, co pakt gwarantujący neutralność Belgji.

Na zachodzie mamy podobno opinie wiceznich warcholów, wyrobioną nam przez naszych „najserdeczniejszych“. Czy jest w tem jednak odrobina bodaj prawdy? „Rozwój“ Łódzki zarzuca nam — i to nie bez racji — raczej niewczesną apatję.

Troska o jutro i apatja — oto dwie charakterystyczne cechy, które kładą piętno na całym naszym życiu społecznym, i powodują, że najważniejsze wypadki polityczne, kwestje epokowej doniesłości miały u nas niemal bez echa...

Przecież na tego rodzaju podstęp, na taki dotek jaki nam kopja Niemcy pod naszymi granicami Zachodniemi, na niebezpieczne igranie żagwią straszliwej wojny, gdzie Polska łatwo może być wymazana z karty Europy, powinno społeczeństwo

Z eleganckiego świata!
Rendez vous elity Wilna odbywa się w kinie „Helios“.
Powodem tego jest fascynujący urok **MIA MAY**
w obrazie „Listy miłosne baronowej S.“

Symbole nie sympatyczne?
Złote lub czerwone złoto jest jak ogień w natch, szpetne.
Białe złoto — Białe zęby
Zdaje u pp. lekarzy dentystów.
Białe złoto 22 k Barona
zastępuje drogą platynę.
Skład główny RAFNERJA BARONA
Warszawa, Królewska 39.
Zastępcza na Wilno: M. Słowas, Włacka 38.

zareagować, jakoś silniej, dobitniej, jakoś żywiej odpowiedzieć na bezcelne machinacje odwiecznego wroga, kiedy tymczasem cisza ogólna (poza prasą) i... apatja.

Czy to nie jest właśnie chwila, żeby chociaż szeregiem rezolucji, wieców, tak liczących w innych blawych sprawach, wreszcie licznymi zapisami do Ligi Powietrznej, Obrony Przeciwgazowej, zaznaczyć niezłomną energję do obrony siemi, „skąd nasz ród!“ — co tak pięknie śpiewamy... kiedy najmniej tego potrzeba?

A dzisiaj, kiedy wraza ręka sięga po ten największy skarb wolnego człowieka, jakim jest Ojczyzna, trzeba umieć huknąć pięścią w stół, aby cały świat wiedział, że w tej kwestji, my nie skończymy na dyplomatycznych notach i formułkach.

„Rzeczpospolita“ zamieszcza list swego korespondenta moskiewskiego poświęcony szkolnictwu początkowemu w Rosji sowieckiej. Przedstawia się ono fatalnie: uposażenie nauczycieli wiejskich jest takie, że albo muszą kraść, lub brać łapówki, albo umierać z głodu (8 rb. miesięcznie).

Obecnie w niektórych guberniach, nauczyciel żyć musi jak żebrak, odchodząc od chaty do chaty, po jałmużnę, bądź też zarabia latem, jako robotnik u „kułaka“ (bogatego chłopca), szyje buty, jednem słowem zajmuje się wszystkim, oprócz nauczania dzieci.

Ponieważ budynki szkolne muszą być utrzymywane kosztem włościactwa, rezultat jest taki, że w większości wypadków są one w ruinie.

Frekwencja dzieci do szkół jest minimalna. Są miejscowości, że szkoły świecą zupełnie pustkami. Dzieci, z powodu braku ubrania i obuwi, z domów wyjść nie mogą. Ludność do szkoły odnosi się źle i wogóle nie wierzy w oświatę.

Korespondent w końcu daje taki obraz wsi rosyjskiej.

Wies rosyjska żyje zupełnie edrebnem życiem, w ciemności kompletnej, w warunkach prawie barbarzyńskich. Dostępu do niej komuniści nie mają. Ponieważ jednak potrafili oni zniszczyć cerkiew prawosławna, która, jakaby nie była — w każdym razie jednak wzbudzała do pewnego stopnia etyczne i moralne pierwiastki ludności — obecnie więc, pozbawiony religji i nauki włościelanin rosyjski, powoli poprostu zwierzęcej! Rząd Sowiecki uchwała piękne rezolucje: „przez analfabetyzm“. Rezolucje te jednak pozostają tylko na papierze, gdyż komuniści „nie mają dość sił, czy też umiejętności, by wprowadzić je w życie.“

Z Mińszczyzny.

Proces Miński rzeźników z Mińszczyzny.

W Mińsku na tle konkurencji między biednymi i bogatymi żydami trudniącymi się ubożem rytualnym doszło do krwawej rozprawy na noże, epilogiem której był kilkodniowy proces przed sądem „proletariata“.

Sprawa tak b. poruszyła i zainteresowała mieszkańców Mińska że na wyrok, który został ogłoszony o godz. 5 w nocy oczekiwano przed gmachem sądowym około trzech tysięcy osób.

Oskarżeni; Zajczyk, Rapaport i Swierżanowski zostali skazani: pierwsi dwaj na 3 lata trzeoni na 2 lata pozbawienia wolności.

Przyjmujemy przepisywanie na maszynie. Zakład Dzieciątka Jezus, ul. Subocz 18.

Próbnny balonik.

Ekspansja niemiecka, ów odwieczny „Drang nach Osten”, szła zawsze dwoma szlakami: w kierunku północno-wschodnim, wzdłuż Bałtyku, po przez Gdańsk, Królewiec, Rygę, Dorpat aż do Zatoki Fińskiejskiej, oraz w kierunku południowo-wschodnim, po przez Austro-Węgry. Zadaniem ostatniej wojny, z punktu widzenia niemieckiego było przedłużenie tych machów polipa w ten sposób, by z jednej strony sięgnąć aż do Bagdadu, z drugiej strony wyciągnąć rękę do Indii, a w kierunku południowo-wschodnim, po przez Austro-Węgry. Zadaniem ostatniej wojny, z punktu widzenia niemieckiego było przedłużenie tych machów polipa w ten sposób, by z jednej strony sięgnąć aż do Bagdadu, z drugiej strony wyciągnąć rękę do Indii, a w kierunku południowo-wschodnim, po przez Austro-Węgry.

lub innych powodów nie mogą ukazać się w Berlinie, lansowane są w formie nieurzędowej przez Rygę.

Taką to wiadomość bardzo sensacyjną, przyniósł nam wczorajszy telefon ryski w sprawie rzekomej propozycji niemieckiej ustąpienia nam Litwy w zamian za nasze Pomorze.

Wiadomość tę podaliśmy z zastrzeżeniem, uważając ją za zgola nieprawdopodobną. Jakż i dziś nie przypuszczamy, aby Niemcy urzędowo zwrócili się z podobną propozycją bądź do naszego, bądź do innego jakiegoż rządu.

Ze jednak wiadomość ryska nie została z palca wyszana, że projekt taki istnieje i jest dyskutowany przez wpływową grupę niemiecką, to nam potwierdza dziś artykuł „Pössener Tageblatt”. Autor artykułu, twórca i dusza wrogiego nam „Deutschtumsbundu” p. Behrens szeroko uzasadnia dla czego krytyczny Gdańsk powinien być włączony do Niemiec:

„Pobieżny rzut oka na mapę wystarczy dla zrozumienia, dlaczego z jednej strony Polak nie będzie miał żadnego spokoju, póki cztery razy licniejsza część polskiego Hinterlandu tak silnie i szczerze jak dzisiaj”.

„Ten sam rzut oka na mapę nauczy nas, dlaczego aspiracja Prus Wschodnich od reszty Niemiec może być w Berlinie pojęta jako uraganie z całej historycznej ewolucji niemieckiego organizmu narodowego w ciągu więcej jak pół tysiąca lat”.

i dochodzi do wniosku, że „Kaszuby i Gdańsk należy zwrócić Niemcom”. Behrens widocznie zdaje sobie sprawę z tego, że Polska dobrowolnie ziem tych nie odstąpi, że trzeba by je wziąć z orężem w ręku, co by mogło Niemcy zawiązać w nową wojnę światową, której rezultat byłby prawdopodobnie bardziej jeszcze katastrofalny. Gdyby jednak dało się skłonić Polskę do tego ustępstwa drogą pokojową, dając jej w zamian odpowiedni ekwiwalent? Niemcy potrafią być hojni, zwłaszcza z cudzej kieszeni. Rozumują oni, że Polsce potrzebny jest kurytarz gdański jedynie ze względu na przystęp do morza, gdyby więc ofiarować jej ten przystęp gdzieś dalej, gdzie tak wyrażenie nie koliduje z interesami niemieckimi, może by „dla świętej zгоды” przystała. Jakoż p. Behrens występuje z ośkiem konkretną propozycją: „Polskę można odszkodować w drodze Niemna i dać w kierunku bardziej wschodnim oparcie o morze”. W czym ręku jest dziś dorzecze Niemna o tem

wiemy chyba wszyscy, chociażby z ratargu naszego z Litwą o spław, że zaś mówiąc o przystępie do morza, w kierunku bardziej wschodnim” Behrens nie ma na myśli ani wybrzeża wschodnio-pruskiego, ani lotewskiego, lecz jedynie litewskie to chyba jest aż nadto wyraźne.

Nie ulega wątpliwości, że propozycja powyższa nie pochodzi od p. Behrensa osobiście, że mamy w tym wypadku, podobnie jak w wiadomościach ryskich do czynienia z „próbnymi balonikami”, wypuszczanymi z Berlina.

Czy potrzebujemy dodawać, że rząd niemiecki gruntownie się myli, przypuszczając iż Polska pójdzie w tej sprawie na jakiegokolwiek kompromis. Kwestja przystępu do morza jest dla nas pierwszorzędnej wagi, lecz pozatem Pomorze jest ziemią rdzenną Polską, zamieszkałą przez naszych braci, których nie sprzedamy w niewolę wroga chociażby nam stokrót większe proponowano odszkodowanie. Jeżeli postanowiliśmy się nieco nad tą niefortunną propozycją niemiecką, to bynajmniej nie dla tego iżbyśmy przypływali jej jakiegokolwiek praktycznego znaczenia, chodziło nam jedynie o wyświeślenie metod niemieckich, ich stosunku do Litwy, która, jak wyrażać widzimy, jest dla Niemców jedynie obiektem przetargu. Stosunek naszych z Litwą nie potrzebujemy regulować przy łaskawej pomocy „uczciwego meklera” ani otrzymywać jej w darze z rąk wroga naszego wroga. Sprawę tę rozstrzygnie czas i logika dziejowa.

Z całej Polski.

Recznica.

W dniu dzisiejszym przypada 25-cio lecie śmierci jednego z zasłużonych synów naszej Ojczyzny, z doby naszej niewoli — s. p. Henryka Bukowskiego, współzałożyciela Muzeum polskiego w Rapperswilu, gdzie też na gościnnej ziemi szwajcarskiej pochowany został obok Władysława Platera. Dziś, gdy powstaje zamiar przewiezienia Muzeum do Wolnej Polski, jest długiem wdzięczności pomyśleć również o przewiezieniu zwłok obywateli fundatorów, by po latach tudażki spoczęli w ziemi ojczystej, do której tęsknili przez życie całe, dla której pracowali na bezwzględnie oddając jej pracę swych rąk, zmysł i serce.

Pożar dzieł sztuki.

Salon stowarzyszenia artystów przy Placu Wolności 14, w Poznaniu, nawiedził 9 III pożar, który powstał przypuszczalnie z powodu wadliwości pieca. Zniszczeniu uległy prawie wszystkie obrazy namalowane na wystawie wlośnianej przez związek artystów polskich w Krakowie, w tem kilka

bardzo cennych dzieł Tetmajera i Fałata. Straty materialne bardzo duże. Straż miejska umiejętnie wyczerpała, oceniając główny salcn, który pozostał nietknięty.

Poselstwo włoskie w Warszawie zamienione na ambasade.

Krażyły onegdaj pogłoski, że poselstwo w Warszawie, p. Maioni, otrzymał zawiadomienie od swego rządu, iż wkrótce nastąpi jego odwołanie z Warszawy. Na miejsce p. Maioni'ego, jak nas informują, mianowany już będzie ambasador włoski, albowiem sprawa podniesienia przedstawicielstwa Włoch w Warszawie i Polski przy Kwirynale, do godności ambasada zatwierdzona będzie w najkrótszym czasie.

Trzęsienie ziemi w Polsce.

Dzienniki śląskie donoszą z miejscowości Łagiewniki, iż od pewnego czasu dają się tam odczuć w środkowej i południowej części Łagiewnik silne wstrząśnienie ziemi, tak, że w domach kołyszą się przedmioty a obrazy ulegają z tego powodu uszkodzeniu; przed kilku dniami zawaliła się wskutek silnego podziemnego wstrząśnienia stodoła gospodarza Szwaby. Ostatnio to poruszenie ziemi zauważono 28 lutego wieczorem; trwało 2 do 3 sekund. Kierunek wstrząśnienia posuwa się ze strony południowo-zachodniej do północno-wschodniej.

Katastrofa kolejowa pod Krakowem.

Dnia 8-go b. m. nad ranem wydarzyła się katastrofa kolejowa między stacjami Gulowa i Krzeszowice, wskutek której poniósł śmierć kierownik pociągu, Prele, a bagażowy Lewicki został ciężko ranny. Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia dwóch pociągów osobowego i towarowego. Dwie maszyny uszkodzone, 4 wozy zniszczone.

Siostra odsiedziała ze siostrą więzienie.

Piszą nam z Chorzowa na Górnym Śląsku: Izba karna sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywała sprawę Stefani Kretusówny z Chorzowa, oskarżonej o niezwyczajne fałszerstwo. Sprawa ta miała przebieg następujący: Siostra oskarżona skazano swego czasu za defeciobójstwo na dwa lata więzienia. W miejsce siostry odsiedziały zaczęła karę Stefania i odsiedziała już rok i 14 dni, aż sprawa się wydała. Przeciwno Stefani K. wdrożono postępowanie karne, lecz sąd w pierwszej instancji ją uwolnił. Przeciwno temu wyrokowi zaprotestował prokurator, lecz, jak z rozprawy wynika, rodzina oskarżonej pędzi żywot w niedostatku. Ponieważ skazana pracowała i utrzymywała rodzinę, przeto postawiła siostra za nią odsiedzieć karę, ponieważ sama pracy nie miała. Rozprawa

ta, jak podnosi tutejsza prasa, wykazała sądowi i słuchaczom wzruszający obraz miłości rodzinnej i smutnych stosunków życiowych wśród biednych robotników.

Z Rosji Sowieckiej.

Okropna śmierć ks. Fedukiewicz.

W Charkowie w dniu 7 marca w domu kościelnym znaleziono zwłone zwłoki ks. Fedukiewicza. Ks. Fedukiewicz, znany ze swych wystąpień przeciwko szpiegowskiej działalności rządu polskiego, spłonął ofiarą benzyna. Jak przypuszczają parafianie padł on ofiarą zemsty ze strony tych, których demaskował. Istnieje również przypuszczenie, że nieszcześliwy męczennik, uważając się za zbrodniarza w stosunku do kościoła katolickiego również, jak i do Polski, skończył sam samobójstwem obierając sobie śmierć najbardziej bolesną.

Teatr Polski.

Wanowienie „Frasquita” Lehara.

Należy mieć nadzieję, że Dyrekcja zakończy na Frasquicie sesję wznowień i pokaże nam coś, czegośmy jeszcze nie widzieli. Operetki nie należą do dzieł o trwałej wartości i stopień przyjemności oglądania ich jest odwrotnie proporcjonalny do wielokrotności wznowień.

Wstęp p. Messal we Frasquicie nie daje materiału do nowych spostrzeżeń. Frasquita pozostała tą samą p. Messal, która onegdaj śpiewała Bajaderę. Pozostaje tylko jedno do zauważenia, to co się uporczywie nasuwało uwadze widza podczas drugiego jej występu, niż na Bajaderze. Mianowicie to, że najprzyjemniej jest słuchać p. Messal śpiewającą i oglądać ją tańczącą. Ustępy recytowane ról wykonywane p. Messal z dziwną dla tak rutynowanej aktorki nienaturalnością. Ani jednego słowa powiedzianego prosto, ani jednego naturalnego gestu! Bardzo to przykra rzecz maniera, zwłaszcza, gdy nie osiąga zamierzonych efektów.

Grana jest operetka deskonale. P. Marjański bardzo dobrze wykonał rolę maltretowanego przez Frasquitę amanta, a pp. Dowmunt, Sempoliński i Kozłowska z humorem zabawiali publiczność. Na poniedziałkowym przedstawieniu nie było też tych nieporozumień solistów z orkiestrą, jakie się zdarzały w Bajaderze i wszystko szło gładko i sprawnie, ku zadowoleniu widzów i recenzentów. S. W.

Przy artretyzmie, reumatyzmie i neuralgji żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

„MESOLAMENT“

№ 8610 Spiessa.

Twarz i maska.

„Wiadomościom Literackim” do albumu.

Powioda gadka, że trzeba zjeść bezkę soli z człowiekiem, zanim się go dobrze pozna. Prostsza jest nieco sprawa z placówką ideową, z czasopiśmem naprzykład; tu też wprawdzie nie odrzuca; ale od pierwszego wstępnego artykułu, ale zawsze szybko można dobrać się puls, z wymykających się półsłów, napemknąć wyluskać te nawet załżenia i dążności, które się lepiej czują w masce. Trzeba tylko dobrze patrzeć i głośno pytać. Przyszłość czas na takie głośne zapytanie pod adresem warszawskiego tygodnika *Wiadomości Literackie*. Zrodziła się bowiem urasdniona wątpliwość, co tam jest maską a co twarzą, co nam to, doskonale redagowane i poczytane, pismo niesie w zasadzie? Zapytanie postawione już na tem miejscu publicznie, ale zamiast odpowiedzi, doczekaliśmy się próby zagadania; trzeba je zatem ponowić. Pismo to istnieje dopiero drugi rok; dotąd naogół ostrożne, ostatnimi czasy jednak zaczęło odlatywać karty, które mogą bardzo zaniepokoić.

Bywało i w zeszłym roku, że pismo budziło pewne zastrzeżenia. N. p. cała jego kampanja z Departamentem Kultury i Sztuki zastawiła po sobie wyraźny ośad

moralnego niesmaku. No, ale można to było jeszcze zapisać na karb jednostki. Gorzej było z drugim fantem. Zarówno kampanja wspomniana, jak i większość chyba pisanin w *Wiadomościach Literackich* podana była (i bywa) anonimowo. Wogóle współpracownicy tego piśma z zamiłowaniem wdziewali maskę: monogramy, kryptogramy, kryptonimy, pseudonimy, anonimy, mnóstwo anonimów; powiedziałbyś — całe mocarstwo anonimowe. Ta anonimowość w piśmie literackim zastanawiała: — czegoż się oni, u kaduka, wstydzą?

Dopiero pod sam koniec zeszytęgo i z początkiem bieżącego roku redakcja mimowolnie uchyliła troszeczkę maski. Raz i drugi potknęła się dość szpetnie. Wypadki były tego rodzaju, że należało za nie trzepnąć po psalcach.

Uczciwie, po obywatelsku, zarazem zamaszycie i na odlew zrobił to niedawno w Warszawiance prof. Ign. Chrzanowski w artykule *Dłużej klasztoru niż przeora*. Trudno; takiego na tę pokrywę trzeba było przymrozić. Odpowiedź, z jaką w ostatnim (8) numerze wystąpił *Wiadomości Literackie* osobliwa jest w tem, co mówi, osobliwsza jeszcze w tem, co zamierza. Stąd też wymaga pewnych glos, a przedewszystkiem — ponownienia zapytania. To się na zagadaniu i na konceptach skończyć nie może.

Artykuł prof. Chrzanowskiego skierowany był potrosze do p. p. Kadena Bandrowskiego i J. N. Millera, głównie jednak do redaktorów. Odpowiedzieli tylko obaj wspomniani autorzy, redakcja skrypcy ujął p. J. Kaden Bandrowski. Strasznie się przedewszystkiem zgorzyszył tegoż przymrozk; „szewski tenor”, „szewski styl”, „pociągiciel” — oto jak go określa. Kamieniem obrazy stało się przysłowie o różnicy między mądrym a głupim. I całą tą swoją zgrozę wyładował w *Wiadomości Literackie* piśmie, które burdę i bijatykę spróbuje, jako formę dyskusji literackiej. Ucieszywszy się że jeden ze współpracowników spoliczkował niemiłego sobie literata, zapowiadają „*Wiadomości*” pobitemu głośno (tylko znów... anonimowo!), że to dopiero zaliczka. To widać, nie jest styl szewski, nawet nie ulicznikowski; to salonowy styl, posługuje się nim samo lepsze towarzystwo! Ale mniejsza o to.

Sprawa poszła, jak wiadomo, o Sienkiewicza i Mickiewicza, głównie zaś o Pana Tadeusza, o którym napastliwy artykuł umieszczono na czelu numeru złożonego Mickiewiczowi „w hołdzie”. O tym to artykule słów parę. Autor jego, p. J. N. Miller, skonstruował sobie ostatnio pewną teorię, której wywodami częstuje nas po cza-

sopismach, oddając na jej usługi dużą dążność talentu, większą jeszcze temperamentu pisarskiego. Według niej twórczość literacka Polska ostatnich pokoleń ujawnia coraz wyraźniejszą dążność do uniwersalizmu, do zajęcia się czystem czołowieczeństwem, ujęciem zwłaszcza w kategorię gromady i pracy. Takie intencje wytycza autor zarazem twórczości współczesnej i przyszłej, która jego zdaniem, w tym kierunku iść powinna. Jak dotąd wszystko w porządku. Piśmiennictwo polskie, może istotnie zbyt wąskiemu, tragicznie jednostronnemu, może wyjść tylko na zdrowie takie rozszerzenie horyzontów na zagadnienia wszechludzkie. Praktyczne jednak potraktowanie tej idei przez autora budzi pewne zastrzeżenia. Przedewszystkiem przez to, że autor używa jej za motor nie do nowej twórczości, jakby należało oczekiwać, ale za przyczółek wypadowy dla burzenia wartości dawnych. Twórczość nowa widać nie martwi go zbyt, wyraźne zwirotezenie współczesnego piśmiennictwa pięknego nie niepokoi go; zato nie daje mu spać przeszłość i tradycja; przedewszystkiem zwałć zastany „indywidualizm”, budowanie przyjdzie później samo z siebie. Dziwne nam to przypomina metody znane z sąsiedztwa; nie zachwycał się tam nimi nawet młody Baryka.

Następnie wyszło autorowi z jego teoryjki, że zawadą uniwersalizmu jest patriotyzm, przylgnięcie uczuciowe poety twórcy do narodu, ba, nawet do konkretnego skrawka ziemi ojczystej. Dla niego bowiem najwyższą jest wartością goły człowiek na gołej ziemi, papierotną płazmą człowieczeństwa, ile możliwości ujęta jeszcze w czyste, geometryczne formy kubizmu. Wszystkoż, zaś, co „czyste człowieczeństwo” w masie i pracy wytworzyło z siebie przez wieki jako wartość, wszystko to znaczenia niema, owszem jest zawadą. Stąd nie cieszy się uznaniem autora twórczość np. Zegadłowicza, wykwitająca z uczuciowego przylgnięcia do kątą beskidzkiego. Nie laskaw też na Pana Tadeusza, na którego właśnie „w hołdzie” skierował główny cieś niszczonego ta-rausa. Taran to zresztą wypróbowany. Nie tak to dawno dowiódł nam tenże autor, że filomaci wileńscy byli właściwie gromadą nieponiów dławiących wśród siebie Mickiewicza; musiał on ich dopiero „przezwyjeżdzać”. Okazało się prztem, że autor jest w tych sprawach lepiej poinformowany od samego Mickiewicza, który o roli filomatyzmu w swym życiu miał sąd mocno odmienny. Teraz znów kolej na Pana Tadeusza.

Posłuchajmy nieco. Ta książka „zarządza duże techniczniem dosytu”, cały bezwład sańskiej tradycji przy-

Wykaz ulg podatkowych udzielonych przez Ministerjum Skarbu ludności rolnej w województwach wschodnich.

I. W zakresie podatku majątkowego:

1. Okólnik z dnia 10 grudnia 1924 r. L. DPO. 7512/V zarządza odroczenie zaległych należności z tytułu tego podatku do dnia 1 października 1925 r. właścicielom gospodarstw rolnych, położonych w t. zw. pasie frontowym, które nie zostały jeszcze w całości odbudowane. Ułga ta jest przyznawana właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze 100 ha przez władze podatkowe I instancji na wniosek zwierzchności gminnych, zaś właścicielom większych majątków na indywidualne prośby, które są przedstawione do decyzji Min. Skarbu z równoczesnym wstrzymaniem kroków egzekucyjnych. Miejsowości, które zaliczyć należy do pasa frontowego ustalają Naczelniczy Urząd (Inspektorów) w porozumieniu z Naczelnikami powiatowej władzy administracyjnej.

2. Okólnik z dnia 2 października 1924 r. L. DPO. 5944/V, uzupełniony okólnikiem z dnia 18 października 1924 r. L. DPO. 6467/V zarządza specjalne ulgi w spłacie podatku dla płatników rolników dotkniętych klęskami żywiołowymi, a mianowicie, gdy zbiory w r. 1924 nie przekraczają 40% zbiorów w r. 1923 — właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 800 ha uiszczenie zarówno I jak i II raty odrocza się do dnia 1 października 1925 r. właścicielom zaś gospodarstw o obszarze ponad 800 ha uiszczenie tych rat odrocza się do dnia 1 marca 1925 r., jednakże pod warunkiem, że ci ostatni wykazą zaświadczeniem O. U. Z. zgłoszenie gruntów do parcelacji na pokrycie podatku. Gdy zbiory w r. 1924 wyniosą od 40% do 60% zbiorów w r. 1923, przyznawane są ulgi na zasadach wyżej wyszczególnionych, jednak tylko w spłacie II raty. Ulgi te przyznawane są właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 48 ha na wniosek zwierzchności gminnych przez władze podatkowe I instancji, innym zaś właścicielom — na indywidualne prośby przez specjalne komisje w tym celu powołane przy władzach podatkowych I instancji.

3. Okólnik z dnia 24 stycznia 1925 r. L. DPO. 822/V zarządza odroczenie terminu płatności kwot podatku, należnych od płatników zaciągających na uiszczenie tego podatku pożyczki w listach zastawnych Towarzystw Kredytowych Ziemi w Warszawie i we Lwowie oraz Wileńskiego Banku Ziemi do dnia 1 kwietnia 1925 r.

4. Okólnik z dnia 2 października 1924 r. L. DPO. 5944/V za-

rządza udzielenie odroczenia terminu płatności II raty tym płatnikom, którzy wniosli prośby o zezwolenie na częściową sprzedaż swych majątków ziemskich i na tej podstawie uzyskali już odroczenie płatności drugiej zaliczki do dnia 10 października 1924 r. na dalsze trzy miesiące, jednakże pod warunkiem uiszczenia drugiej zaliczki i I raty.

II. W zakresie podatku gruntowego:

1. Okólnik z dnia 10 grudnia 1924 r. L. DPO. 7512/V zarządza wstrzymanie z urzędu bez specjalnych podań płatników egzekucję podatku gruntowego, oraz oddzielnego podatku od właścicieli gospodarstw rolnych położonych w t. zw. pasie frontowym, które nie zostały jeszcze w całości odbudowane, aż do dalszych zarządzeń. Nadto tenże okólnik zaleca bardzo ogólnie stosowanie na Kresach Wschodnich kroków egzekucyjnych celem niepozabawienia gospodarstw rolnych możliwości prawidłowego funkcjonowania.

2. Udzielanie ulg podatkowych na skutek klęsk żywiołowych, reguluje rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 września 1923 r. (Dz. U. N. 101 poz. 797). W związku z zesłoroczną klęską nieurodzaju, Ministerstwo w myśl powyższego rozporządzenia, wydało cały szereg okólników zarządzających udzielenie odroczeń płatności podatków gruntowych. Ostatnio wydany okólnik z dnia 18 lutego 1925 r. L. DPO. 247/IV zarządza nie tylko przesunięcie terminu płatności podatku za r. 1924, odroczonego na termin bliższy niż do końca września r. b., do dnia 1-go października, nie żądając składania nowych podań, lecz także odroczenie uiszczenia I raty podatku za rok bieżący, aż do przyszłych zbiorów płatnikom, dotkniętym klęską nieurodzaju, która spowodowała zmniejszenie normalnego przeciętnego urodzaju ponad 40%. Odroczenie to ma być udzielone na okres do dnia 15 października b. r. przez władze podatkowe I instancji na wnioski zwierzchności gminnej, o ile chodzi o mniejszą własność do 48 ha, oraz na indywidualne podania, o ile chodzi o większą własność.

Jednak powyższe ulgi nie mogą dotyczyć dodatków samorządowych bez zgody wydziałów powiatowych.

Niezależnie od tego właściciele gospodarstw, które uległy zniszczeniu podczas działań wojennych, korzystając ze zniżek w podatku gruntowym, stanowiących dla r. 1924 30%, należności z tytułu te-

go podatku, oszacowanie zaś majątków dla celów podatku majątkowego obniża się, zależnie od rozmiaru szkód, do prekluzyjnej granicy, stanowiącej 50% szacunku.

Dzisiejsi władcy Rosji.

Zastępca Michała Frunzego, który jak wiadomo objął po Trockim stanowisko komisarza spraw wojskowych i morskich został mianowany Unschlicht.

Aczkolwiek nazwisko to bardzo rzadko ukazuje się w prasie, jednakże Unschlicht zajmuje w państwie S.S.S.R. jedno z najważniejszych stanowisk. Podlega mu bowiem wszystkie wojskowe oddziały wszechrosyjskiej „czerezwyczejki”, lecz p. Unschlicht w roli szefa czerwonych żandarmów woli być mniej znanym, gdyż ródzaj jego „pracy” nie lubi światła dziennego, a tembardziej rozgłosu.

Ludzie tego pokroju posiadają nieograniczoną władzę i mającymy możliwość pastwienia się i katowania swych ofiar w obliczu zroszonych krwią piwnicach, wolą swe ohydne zbrodnie uprawiać w zupełnej ciemności.

Unschlicht będąc z zawodu dentyści, rozpoczął swą „bojową” karierę w styczniu 1919 r., gdy z rozkazu Lenina zorganizowano kilka band, składających się z najgorszych mętów społecznych, celem zdobycia bezbronnego w owym czasie Wilna. Utworzone w ten sposób t. zw. oddziały „wojskowe” otrzymały nazwę „białoruskich pułków”, rzekomo sformowanych z rdzennych mieszkańców Litwy i Białorusi.

Te „tubylcze” oddziały, mające za zadanie zaprowadzenie ustroju sowieckiego w swej ojczyźnie, częściowo zostały oddane pod komendę najrozmaitszych osobników, posiadających za sobą kryminalną przeszłość, oraz młodzieńców niepełnoletnich, marzących o karierze wojskowej.

Do tej ostatniej kategorii należał Unschlicht. Z chwilą zajęcia Wilna, rozpoczęła się jego właściwa „karjera”.

Unschlicht obrabiał sobie bowiem Wilno za teren dla swego okrutnego polowania, (które uprawiał codziennie, ukazując się niepozdziwianie w poszczególnych częściach miasta i wylapując własnoręcznie ofiary. Przeprowadzał aresztowania wszystkich tych ludzi, którzy byli znośnie ubrani, bez względu na płeć i wiek, przytem wcale nie pytał o nazwiska swych ofiar, które wysyłał całemi partjami w głąb Sowdepji w charakterze zakładników; niektórych zaś z pomiędzy tych aresztowanych skazywał na śmierć lub też przetrzymywał w więzieniach wileńskich. Dowodem, jakie instynkty kierowały obecnym szefem czerezwyczejki jest fakt, że zmuszał on inteligentnych starców do bezce-

Uregulowanie sprawy obywatelstwa na ziemiach wschodnich.

Wczoraj Wileński Urząd Wojewódzki otrzymał okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie uproszczenia nadawania obywatelstwa ludności wiejskiej na ziemiach wschodnich. O treści tego rozporządzenia informowaliśmy swego czasu na podstawie rozmowy z urzędnikiem Prezydium Rady Ministrów do spraw kresowych, p. Zambrowskim. Przypominamy więc tylko, że postępowanie przy nadawaniu obywatelstwa będzie następujące:

Niezwłocznie po otrzymaniu insrukcji od starostów, wójtowie przeprowadzą w swoich gminach rejestrację ludności, która podzielona zostanie na III kategorie:

Do pierwszej zaliczeni będą stali mieszkańcy gminy, którzy nie wyjeżdżali do Rosji, a posiadają ziemię z nadziału lub zakupioną, są dzierżawcami lub robotnikami rolnymi, stale zamieszkałymi w danej miejscowości.

Do drugiej kategorii zaliczeni będą stali mieszkańcy gminy, którzy wyjeżdżali i w czasie trwania opji powrócili z Rosji do 1 maja 1922 r., a z Kaukazu i Rosji azjatyckiej — do 1 lipca 1922 r.

Wreszcie do trzeciej kategorii zaliczeni będą wszyscy pozostali mieszkańcy gminy.

Po sporządzeniu rejestracji przez wójtów utworzone będą komitety obywatelskie z udziałem powszechnie znanych i szanowanych osób a naal żących do wymienionej wyżej I-iej kategorii. Komitety te przejrzą sporządzone listy mieszkańców i zaopiniują co do każdego wciągniętego na listę.

Po zaopiniowaniu listy rejestracyjne przesłane będą do zatwierdzenia p. Starości, pozem w gminach wystawione będą przez czas pewien na widok publiczny, aby każdy mógł sprawdzić, czy rejestracja sporządzona została prawidłowo. Po upływie wyznaczonego na sprawdzenie terminu, zaliczeni do pierwszej kategorii o otrzymają zaświadczenie wójta, że okazielem jest obywatelem polskim. Na mocy tego zaświadczenia mieszkańcy gminy każdej chwili otrzyma na żądanie gdy tego zechce paszport. Mieszkańcy drugiej kategorii dopełnić muszą pewnych formalności i również będą mieli prawo do automatycznego otrzymania dowodu osobistego. Mieszkańcy III-iej kategorii będą musieli starać się o uzyskanie obywatelstwa w drodze zwykłej. Rozporządzenie powyższe nie dotyczy miast (Wilna) miasteczek i osad miejskich.

Policja z granicy litewskiej nie będzie cofnięta.

Według informacji udzielonych nam z międzynarodowego źródła Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło w roku bieżącym nie obsadzać granicy litewskiej przez oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza i utrzymać na tym odcinku policję graniczną. W roku bieżącym Korpus Ochrony Pogranicza obejmie granicę w wojew. Poleskiem i Tarnopolskiem.

lowego przenoszenia z jednego miejsca na drugie najrozmaitszych ciężarów, oraz do oczyszczenia kloak rękami i t. d.

Pomyślność jego w pastwieciu się i znęcaniu nad ludźmi była niewyczerpaną.

Ukrwał się bowiem z żołnierzami w bramach, aby znieśc wypaść stamtąd dla przyaresztowania większej ilości przechodniów, lub też raptownie ze swymi zbirami do większych sklepów, zatrzymując kupujących i odsyłając ich bez najmniejszego wytłomaczenia do lochów więziennych. Również przeprowadzał rewizje w większych firmach krawieckich, żądając przedłożenia ksiąg, w których były zapisane adresy stałych klientów, celem zaaresztowania tych ostatnich. Zdążywszy wyprawić setki zakładników do sowieckich więzień, Unschlicht z kilkoma tysiącami czerwonoarmiejców, względnie dobrze uzbrojonymi bandytami posiadającymi karabiny maszynowe i działa polowe uciekł czempredzej w noc 20 kwietnia 1919 r. ze wszystkimi t. zw. komisarzami „Litwy i Białorusi” przed niechętnym oddziałem polskiej kawalerji, uzbrojonym przeważnie w białą broń (szable). Tego typu „dowódcy” w otwartej walce nie zdzierzą, wolą mieć za przeciwnika bezbronną ludność, którą mogliby bezlitośnie katować i mordować, dając folę swym zwyrodniałym i sadystycznym instynktom.

Po tej ucieczce Unschlicht, przybył do Moskwy, gdzie otrzymał „skromne” stanowisko w tamtejszej „czerezwyczejce”.

Lecz dzięki swej własności, umiejętności wyrażanego znęcania się nad ludźmi, podczas którego potrafił zachować wielki na pozór spokój, zaiscnie bestjałski, zwrócił na siebie uwagę „przełożonych” Tych właścicieli mu, „mianier” spokoju, układności, pozornej grzeczności, nauczył się jeszcze za młodych lat w „spelunkach” swego rodzinnego miasta Łodzi, w których niektóre indywidua z podziemnej gwiazdy omawiając najbrudniejsze sprawy z powszedniego życia tytułują siebie wzajemnie, co najsmiejniej panie „doktorze”, „radco” itd.

Po przekształceniu czerezwyczejki na główny urząd polityczny, Unschlicht zaczął awansować z zawrotną szybkością. Lenin swego czasu o podobnym typie ludzi wyraził się na jednym ze zebrań: „Potrzebni nam

są, również i lotrzy, którzy bez najmniejszego wahania zdobędą się na najbrudniejsze i najpodlejsze czyny, na które my sami zdobyć się nie możemy”.

„Zaślugi” Unschlichta, przy reorganizowaniu i rekonstrukcji „czerezwyczejki” są wprost olbrzymie.

Likwidacja „Nepu” (nowej ekonomicznej polityki) i aresztowanie właścicieli powołanych do życia firm handlowych, powierzone były Unschlichtowi, który z wrodzoną mu na tem polu wprawą i umiejętnością wywiązał się „jaka najstanniej” ze swego zadania. Ludzi wylapywano na ulicach i wysyłano na wygnanie, a raczej do więzienia, położonego na jednej z wysp Morza Białego t. zw. „Gółkach”, na której przedtem znajdował się klasztor o tejże nazwie, zamieniony obecnie na więzienie, lub też kapedjowaniu na Sybir, nie dając więźniom możliwości nawet pożegnać się z rodziną i zabrać najmniezbędniejszych rzeczy.

Pozatem przez Unschlichta zorganizowany został nowy system dozoru w więzieniach. Dozorcami, śledzącymi za więźniami politycznymi zostali mianowani aresztanci z pośród przestępców kryminalistów.

Głodówki i samobójstwa były odpowiedzią ze strony dręczonych więźniów politycznych za pomocą represji i szpiegostwa.

Dzięki metodom Unschlichta, współczesny sowiecki obywatel czuje się jakby był pod wieczną kuratelą, niemal pod jakimś szkelnym kloszem ze wszystkich stron będąc obserwowanym. Ta zhora życiowa panująca w teraźniejszej Rosji, ta okropna sytuacja, przy której śmierć uważana jest jako ratunek — wszystko to jest dziełem „czerezwyczejki”, kierowanej niewidzialną ręką okrutnego Unschlichta, który rozpościera swą zaborczą pajęczynę na przeszło stumiljonowy naród, pogrążony w bezwładzie bierności i marazmie nihilistycznej martwoty.

„Zródło Pracy”

Pracownia sukien i okryć damskich pod kierownictwem mistrzyni wykwalifikowanej w najlepszych firmach w Warszawie.

Wykonywa najwykwintniejsze toalety wieczorowe i wizytowe oraz kostjmy, płaszcze letnie i zimowe. Wykonanie dokładne — cenamiarowane. Ul. Młynowa 12 m. 41 koło kościoła Bernardynów zaraz za mostem.

obleka w najudowniejszą formę artystyczną, wkrada się w serca, utrwała pewien typ pasywności życia, nią każde dziecko „żyje i tyje” i t. p., przez długą jeszcze kolumnę. Adwokat autora, p. J. Kaden-Bandrowski, nierad jest, że się na tym poziomie nie podjmuje dyskusji o Panu Tadeuszu, że się nie przekonywa, tylko świzcze pościęciem. Czyż tu możliwa polemika? Czy możliwa była polemika z innym tępym doktrynerem, dowodzącym swego czasu, że Mickiewicz, to poeta zdrady? O powieści, General Barez, napisano, że zchadza armję polską, daleko gorsze jeszcze rzeczy, tylko spokojniej i nie wymykając się przed argumentami. Nie mogą się uspokoić z ciekawości, czy autor jej zdecydowałby się „wytłumaczyć, że jest właśnie Inaczej”. Nie, są zażępi, na które, jeśli tyca człowieka, można machnąć ręką, jeśli zaś tyca rzetelnych i drogiej wartości — trzeba machnąć na odlew.

Czyż można polemizować z pisarzem, który parska pasją, unika argumentów, wali fałszem jak drągami i przykrawa cytaty? Posłuchajmy jeszcze: „książka ta, napisana w chwili zużycia i rezygnacji” (fałsz), „w gniewem i grymasem odgrodzenia się od męki samobieżowań współbraei na wygnaniu” (fałsz), „wysunięta później... przez krytykę zachowawczą

na czoło twórczości” (fałsz) i t. d. Przecież z tego wszystkiego wynika jak na dłoni, że autor nie zna, czy raczej w zaciętrzewieniu doktrynerskim nie chce znać ani biografji Mickiewicza, ani literatury o Panu Tadeuszu, ani nie rozumie samego poematu. Nie o entuje się, gdzie tam kończy się humor, a gdzie zaczyna uwielbienie epikie, a zaś w humorze — co jest pogoda, a co tragiczna bolesność. Czyż dziwota, że opinie jego, podane w takim sobie obrazowości i pasji, robą wrażenie nie tyle rewizji ile insynuacji? Nie tyle torowania nowych perspektyw widzenia, ile traktowania koźlem kopytem rozhukanego fauna? Są nityle „holdem” ile „skandalem”. I że przed myślą o dyskusji nasuwa się pod uwagę inny cytat z *Ksiąg pielgrzymstwa*, o „języzliwym ehlópięciu”?

Ale jak się wspomniało, w odpowiedzi *Wiadomości Literackich* na postawione im z tego miejsca pytanie nie to jest ciekawie, co napisano, ale co wstydliwie przemilczano; to co się nadal jeszcze kryje pod maską. A tymczasem to nas właśnie żywo obchodzi. Nie do czekawszy się tej odpowiedzi od redakcji, nie możemy się obronić przed asocjacją obrazu (niestety z Pana Tadeusza „zatrutej książki”, „lisa co indziej kija wije, a sam indziej bieży”.

Co tam mamy sobie zawracać

głowy wspomnieniami o sypianiu „na gołej ziemi” i t. p. poco ten kłmek w oczy? Chcemy wiedzieć, dlaczego to redakcja w jubileuszowym uścisiku związała Sienkiewicza z dwoma bolszewikami A. France'm i Briusowym? Dlaczego to, wypominając Sienkiewicza w jego „orientację”, jego „małość w. elkości”, ani słówkiem nie wspomniała o tem, że A. France podpisał ohydny paszkwil na Polskę?

Co znaczą te ustawiczne wieści z Sowdepji, któremi nas redakcja co numer niemal chręstuje? Co jest dla redakcji należytym socjalizmem, gdy Robotnik skarcony przez nią w obronie posła komunisty Królikowskiego jest jej „ledwie ledwie socjalistyczny”, „matomiast-czański”. Oto co nas obchodzi. Czemuż to o tem mówić nie chcecie panowie?

Wiadomości nie są pismem literackim, nikt niema co do tego złudzenia — są pismem polityczno-literackim, czy raczej literacko politycznym.

Niechże sobie będą. Ale jak d tąd pokazywały twarz zaledwie li tęczaka, twarz polityczna jest pod maską. Zdjąć maskę! „Kawa na ławie”, jak się to mówi w *Generale Barczu*. Bez niedomówień i jadowitych półsłów, wymykających się w ogniu polemicznym. Jasno, uczciwie i otwarcie!

Stanisław Pigoń.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Powrót p. Wojewody wileńskiego. Wczoraj powrócił z podróży służbowej do Warszawy wojewoda wileński p. W. Raczkiewicz i tegoż dnia przewodniczył obradom okręgowej komisji ziemskiej.

— Rozporządzenie w sprawie zakładania stawów. W numerze 28 dziennika ustaw, zostało ogłoszone rozporządzenie ministra robót publicznych z d. 14.II. b. r. wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, w sprawie zakładania, utrzymania, użytkowania i spuszczenia stawów, które nie są w połączeniu z zakładami o sile wodnej. Z mocy rozporządzenia tego przy zakładaniu stawów należy mieć na względzie istotny wpływ stawu nie tylko na sąsiednie grunty ale także na stosunki wodne powyżej i poniżej stawu. W wypadkach kiedy okaże się potrzebnym uzyskanie pozwolenia władzy na założenie stawu, należy w pozwoleniu przepisać takie warunki aby ani interesy publiczne, ani też cudze prawa nie zostały na szkodę naruszone, w szczególności, aby nie doznawały zabagnienia grunty używane do produkcji rolniczej, ani też nie doznawały szkody urządzenia publiczne lub prywatne, np. koleje żelazne, drogi i zakłady wodne.

Na zniesienie stawu z reguli należy uzyskiwać pozwolenia w celu zabezpieczenia interesu publicznego i praw osób trzecich. W postanowieniach końcowych omawianego rozporządzenia przewidzianym jest zaniechanie ścisłego stosowania przepisów jeżeli ełochłód o stawy mniejszego znaczenia o ile nie wynikną z tego powodu szkody dla interesów publicznych lub praw cudzych.

Z miasta.

— Narady nad zniżką cen mięsa. W celu usunięcia niepotrzebnych wydatków i zbytecznego a niezdrowego pośrednictwa w handlu mięsem, urząd do walki z lichwą odbywa obecnie szereg konferencji z fachowcami i osobami zainteresowanymi.

— Pociągnięte do odpowiedzialności zarządy klubu białoruskiego. W związku z zawieszeniem za prowadzenie gier hazardowych w karty klubu białoruskiego, dowiadujemy się, że władze jednocześnie z tem pociągają do odpowiedzialności sądowej (sgodnie z art. 289 K. K.) zarządy powyższego klubu, jak też i osoby prywatne, które uczestniczyły w tej grze.

Sprawy miejskie.

— O zmianę sposobu notowania cen rynkowych. Rejonowy kierownik Intendentury w Wilnie zwrócił się do magistratu z prośbą o poddanie rewizji dotychczasowego sposobu notowania przez magistrat cen rynkowych na artykuły pierwszej potrzeby, ewentualnie o przedsięwzięcie kroków celem powołania osobnego organu, któryby badał ceny do czasu otwarcia w Wilnie giełdy towarowej. (1)

Pocztą i Telegraf.

— Zaprowadzenie ruchu telegraficznego z S. S. S. R. Wileńska dyrekcja poczt i telegrafów otrzymała zawiadomienie, że z dniem 10 marca wprowadzony zostaje ruch telegraficzny pomiędzy Polską a S. S. S. R.

Sprawy robotnicze.

— Zatarę pomiędzy tragarzami kolejowymi. Pomiędzy tragarzami chrześcijańskimi, a żydowskimi doszło w ostatnich czasach do dość ostrych nieporozumień, a nawet i do bójki skutkiem czego dwóch tragarzy chrześcijan zostało dotkliwie pobitych przez żydów. Przyczyną powyższych nieporozumień było to, że zgodnie z istniejącą umową, chrześcijańskimi a żydowskimi umową, chrześcijanie pracowali na kolei i w boznicach kolejowych zaś żydzi w mieście.

W ostatnich czasach jednak żydowscy tragarze zagarnęli sobie robotę na boznicach kolejowej Buniłowicza i nie chcieli ustąpić jej tragarzom chrześcijańskim. W związku z tem w dniu 13 b. m.

odbędzie się w Inspektoracie pracy posiedzenie komisji rozjemczej w celu zlikwidowania zatargu.

Z życia żydowskiego.

— Książki dla uniwersytetu w Palestynie. Obecnie na terenie m. Wilna żydzi zorganizowali zbiórki książek żydowskich w celu wysłania ich do mającego się utworzyć w Palestynie uniwersytetu żydowskiego.

Z życia rosyjskiego.

— Ogólnokrajowy zjazd Staroobrzędowców. Z powodu zamierzonego zjazdu Staroobrzędowców z całej Polski, mającego ulegać zaważać i połączyć oddzielne gminy w jedną całość, odbywają się w poszczególnych województwach zjazdy Staroobrzędowców w celu dokonania wyboru delegatów na ten zjazd.

Na tym tle wśród członków Wileńskiej gminy Staroobrzędowców nastąpił rozłam i powstały dwa zważające się wzajemnie obozy — jedna ze stron domaga się wyboru delegatów przez zjazd wojewódzki, druga zaś obcuje przytem aby delegatów na zjazd wyznaczyła gmina Wileńska.

Sprawy szkolne.

— Starania o subsydjum. Zarząd związku nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych w Wilnie zwrócił się do Magistratu z prośbą o udzielenie pomocy materialnej na prowadzenie szkół rzemieślniczych im. Konopnickiej i Promieniowych. Dwie trzecie budżetu tych szkół pokrywa ministerstwo oświaty, jedną trzecią zaś sam związek, który żadnych środków nie posiada. (1)

— Stan zdrowotności dziatwy szkolnej. Według danych urzędowych opieka lekarska za miesiąc luty r. b. w szkołach powszechnych w mieście przedstawiała się następująco: skierowano do przychodni dzieci 880, liczba zanotowanych brudnych — 1491 dzieci, zaważawionych — 578 dzieci, ze świerzba — 10, i innymi chorobami skórnymi — 47, chorych na gruźlicę gruźliowców chłonnych — 64, na gruźlicę płuc (stwierdzoną) 14, na gruźlicę płuc (podejrzaną) 102, chorób nosa u 47 dzieci choroby uszu u 48 dzieci, jaglica u 17 dzieci, inne choroby oczu 53, świnka 38, odra 23, szkarlatyna 3, powiększenie gruczołów chłonnych u 426 dzieci, wada wzroku — 43. Co do pracy higienistek to w ubiegłym miesiącu zwiększyła się ona znacznie. Naprzykład: odprowadzono dzieci do kąpeli — 1636, ostrzyżono — 692, obelęto paznokci — 811 odwiedzano w domach 41 dzieci, zważono i zmierzono 1285 dzieci.

— Dobór dzieci na kolonie letnie. W związku z projektowanym w r. b. wysłaniem części dzieci na kolonie letnie lekarz naczelnik szkół powszechnych, zwrócił się do lekarzy szkół powszechnych, aby przystąpili już teraz do kwalifikowania kandydatów i kandydatek na kolonie letnie, przy czem należy posługiwać się następującymi zasadami:

- 1) Kolonie letnie mają charakter wypoczynkowy, a nie leczniczy, a przeto dzieci chorych na kolonie letnie nie należy kierować.
- 2) Dyskwalifikować trzeba dzieci z otwartą gruźlicą płucną, przetokami pochodzenia gruźlicznego, zimnicą, świerzba i jaglica.
- 3) Nie przyjmować dzieci ponad lat 14.

W ten sposób materiał do zakwalifikowania na kolonie letnie będą stanowić dzieci bez jakichkolwiek chorób, udzielających się otoczeniu. (s)

Odczyty.

— Prof. Henryk Mościcki wygłosi dwa odczyty w Sali Sniadeckich.

Pierwszy odczyt 29 marca w niedzielę o godz. 5 na temat: „Bohater Wilna generał Jasiński”. Drugi odczyt „Obronność granic polski ze stanowiska historycznego” odbędzie się w poniedziałek 30 marca o 7 godz.

Koło Polsk. Macierz. Szkol. im. E. Dmochowskiej zainicjowało powyższe odczyty w celu zasilenia kasy rozpraszania pism i biblioteczek na kresach. Ale koło powyższe pragnąc jednocześnie udostępnić owe odczyty całej in-

teligencji i młodzieży wyznacza ceny biletów niskie. O miejscu wczesnego ich nabywania dane będą komunikaty.

Z życia stowarzyszeń.

— Zarząd Oddz. Wil. Pol. Tow. Tatrzańskiego zwołuje w dn. 12 b. m. w czwartek o godz. 8 wiecz. w sali wykładowej wydziału sztuk pięknych U. S. B. (Zamkowa 11, II podwórze na prawo i piętro) roczne walne zgromadzenie członków oddziału. Po walnym zgromadzeniu odbędzie się pokaz pięknej serji przemocy ze zdjęć letnich inż. Jaroszyńskiego w Karpatach Wschodnich. W razie niezebrania się prawomocnej liczby członków o godz. 8, walne zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 9 wiecz., poprzedzone przez pokaz przemocy.

— Wileńskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie Tow. odbędzie się we środę, 11 b. m. o godz. 20 w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym:

1. Prof. W. Jasiński — pokaz z kliniki chorób dziecięcych U. S. B.
2. Prof. K. Michejda — pokaz chorych z klin. chirurga U. S. B.
3. Dr. J. Niepokojczyca — omówienie przypadku wodowstrętu, lezonego w Wilnie ch. dziecięcych U. S. B.
4. Dr. E. Czarniecki — „z dziedziny badań nad koicoidami”.
5. Sprawy administracyjne.

Sprawy kolejowe.

— Wybory do dyrekcyjnej Rady Kolejowej. Wobec zakończenia pierwszego trzyletniego okresu Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Wilnie, Pan Minister Kolei zarządził wybory do Rady na drugi okres trzyletni.

Członków i zastępców do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Wilnie wybierają względnie mianują: Województwa: Białostockie, Połeskie, Nowogródzkie Delegatura Rządu na ziemię Wileńską; zarządy miast — Wilna, Białogostoku, Grodna, Brześća — po jednym członku i jednym zastępcy, razem 8 członków i 8 zastępców.

Organizacje gospodarsko-społeczne: w Białymostku — Związek Wielkiego Przemysłu, Twa fabrykantów i przemysłowców; w Brześciu — Okręgowe Twa Rolnicze; w Wilnie — Stowarzyszenie dla Handlu i Przemysłu, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Syndykat Rolniczy, Wileńskie Twa Rolnicze, Centrala Centrala Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych, Kresowy Związek Ziemian, Bank Rolniczo-Przemysłowy — organizacje te wybierają po jednym członku i jednym zastępcy.

Z grupy powiatowych ciał samorządowych — wydziały powiatowe sejmików, znajdujące się na terenie Dyrekcji Wileńskiej w ilości 33, wybierają łącznie 4 członków i 4 zastępców.

Oprócz wybranych w ten sposób 22 członków i 22 zastępców do Rady wchodzi 2 członkowie mianowani przez Pana Ministra Kolei z poza grona czynnych pracowników kolejowych.

Wybory względnie mianowania członków Dyrekcyjnej Rady Kolejowej winny być zakończone do 15.III r. b. z tem, że pierwsze posiedzenie Rady ma się odbyć w końcu marca r. b.

Sprawy rolnicze.

— Przekazanie majątków na cele reformy rolnej. Wydział rolny delegatury rządu rozpoczął przekazywanie okręgowemu urzędowi ziemskiemu stu kilkudziesięciu majątków upaństwowionych, które zostaną przeznaczane na cele reformy rolnej. Powyższe majątki znajdują się w powiatach: Dunilowieckim, Dziśnieńskim i Wilejskim. (s)

— Zjazdy ziemian. W dniu 16 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu rady wyjezdźkiej związku ziemian, a 17 b. m. walne zebranie członków związku ziemian powiatu wileńsko-trockiego. Na porządku dziennym rozpatrywane będą prócz spraw bieżących, sprawy, związane z reformą rolną. (s)

Sprawy akademickie.

— Walne zebranie koła rolników U. S. B. Zarząd koła rolników U. S. B. w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 18 b. m. odbędzie się w zakładzie uprawy roli i roślin (Zakretowa 1) walne

zgromadzenie członków koła o następującym porządku dziennym: 1) wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia, 2) odczytanie i zatwierdzenie protokołu, 3) sprawozdanie ustępującego zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wnioski ustępującego zarządu, oraz członków koła co do zmian statutu koła, 6) wybór nowego zarządu, 7) wybór komisji rewizyjnej, 8) wolne wnioski.

Sądy.

— Pomoc wrogowi. W dn. 10 marca Sąd Apelacyjny w Wilnie w składzie wiceprezesa Achmatowicza (przewodniczący), sędziów Dmochowskiego i Stulgińskiego i w/z sekretarza Selenisa, rozpoznawał sprawę Jewsejnija Leskowa, lat 25, mieszkańca wsi Grygizki, gm. Daugieliskiej, pow. Święciańskiego, oskarżonego o to, że będąc obywatelom polskim w jesieni 1920 r., działając wspólnie z innymi nieuległymi sprawcami napadł na dwóch żandarmów polskich, z których jednego Jana Grodzkiego pozbawił życia, drugiego zaś Edwarda Mościckiego wydał władzom wojskowym litewskim.

Oskarżał p. prokurator Przyłuski, bronił z urzędu adw. Zakon. Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Święciańskich skazał Leskowa na 15 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny sprawę odroczył w celu zbadania nowych świadków. (1)

— Z lokalnego urzędu rozjemczego. Dnia 11 marca pod przewodnictwem p. K. Niedziałkowskiego z udziałem ławników pp. K. Wirszyło i M. Zajmo, odbędzie się posiedzenie urzędu rozjemczego do spraw najmu. Na porządku dziennym 10 spraw, w tem 6 spraw o ustalenie podstawowego komornego i 4 o eksmisję z powodu niepłacenia komornego i zakłócenia spokoju. (1)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski. Dnia 11 marca po raz 2-gi jedno z najciekawszych dzieł scenicznych „W przystani” — Jerzego Engla.

Oprócz Karola Adwentowicza, który kroczy w tej sztuce jedną z najświetniejszych swych ról, wielkie pole do popisu mają panie: Wrońska, Dunin-Rychłowska, oraz Leśniewski, Kijowski i Kurmakowicz. Premiera wzbudziła wielkie i zrozumiałe zaniepokojenie.

— „Demon” — Rubinsteina. Dnia w Teatrze Wielkim ukaże się po raz 4-ty „Demon”. Obsadę ról główniejszych tworzą: pp. Zamorska (Tamar), Skowrońska, Korsak-Targowska, Krugowski (rola tytułowa), Bedwiele i Popiel. Dyryguje R. Rubinstein.

— Występy Lucyny Messal. Znakomita primadonna operetkowa, Lucyna Messal wystąpi jutro po raz trzeci w nadzwyczaj efektywnej operetce Lehara „Frasquita”.

— Pierwszy wieczór muzyki kameralnej. W dniu 12 marca 1925 roku o godz. 8-j wieczór w Salonach Klubu Szlacheckiego w Wilnie odbędzie się „Pierwszy Wieczór Muzyki Kameralnej”.

Wykonany zostanie kwartet op. 18 Nr. 6 L. v. Beethovena, Andante cantabile z kwartetu op. 11 P. Czajkowskiego, arja S. Bacha, Legenda H. Wieniawskiego.

Wieczorek kameralnym przyjmują udział pp.: M. Klecka, W. Szmidt, A. Jegier, M. Salnicki i L. Stepiński.

Na następnym z kolei wieczorze kameralnym zostanie wykonany kwintet op. 44 Schumanna.

Wstęp bezpłatny. Będą przyjmowane dobrowolne ofiary na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta.

— Z Twa Muz „Lutnia”. W niedzielę 15 b. m. o godz. 12 1/2 po poł. odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony wyłącznie utworom Chopina z udziałem K. Pliszka, Ranszewiczowej i B. Kaduszkiewiczowej (fortepjan) i W. Hendrich (śpiew). Ceny miejsc najniższe od 50 gr.

Wypadki.

— Pożar. W dn. 9 marca o godz. 22 min. 05 w domu Nr. 18 przy ul. Wileńskiej wybuchł pożar, wskutek nadmiernego nagalenia piecu w składziku drewnianym, używanym na mieszkanie. Spaliły się ściany i sufit, oraz został poparzony, znajdujący się wewnątrz umysłowy chory Michał Skorbin, którego pogotowie przewiozło do szpitala żydowskiego. (1)

Kronika policyjna.

— Czyje rzeczy? W dniu 28 lutego na dworcu osobowym w Wilnie, w III klasie, po odejściu pociągu do Motodeczna, został znaleziony worek, w którym znaleziono przedmioty do czapnicstwa służące. Rzeczy te znajdują się w składnicy ekspozytury śledczej w Wilnie. (1)

— Aresztowanie oszustów emigracyjnych. W Kolonji, w Niemczech, aresztowano szajkę złodziei, którzy od 2 lat okradali emigrantów, a zwłaszcza reemigrantów, powracających do Polski. Kradzieży dokonywano zawsze przy pomocy oszusta. Złodziej zawiązywał na dworcu rozmowę, a po zbadaniu sytuacji osobnik ten oznajmiał, że również jedzie do Polski i proponował swej ofiarze utrycie pieniędzy przy przejeździe przez granicę. Następnie manipulował tak, że zręcznie zabierał pieniądze.

Jako sprawcy popełnionych oszustw i hradmieży zostali obecnie aresztowani: Jan Kolasa, Jan Banach, Józef Kacek vel Teleman, Wiktor Gutkowski vel Gutanski z Grodna, Stanisław Zaleski, Roman Paszyński, Calfica, Jonesko i Jan Farmer — obywatele rumuńscy.

Podając powyższe wiadomości, Pol. Państwowa w Wilnie poszukuje poszkodowanych reemigrantów w celu wezwania ich do zgłoszenia swych pretensyj. (1)

Zebrań Oddziału Polsk. Tow. Historycznego w Wilnie.

Dn. 8 b. m. w lokalu Seminarjum Historycznego odbyło się Organizacyjne Zebranie miejscowego Oddziału Polskiego Tow. Historycznego. Obradom przewodniczył prof. Chodyncki. Poprzedził je odczyt prof. Konecznego o tem: To powszechno-dziejowe wyprawy bukowiańskiej Jana Olbrachta. W treściwych słowach obrazował prelegent stanowisko sąsiadów: Moskwy, Krymu i Mołdaw wobec zmierzeń Jagiellończyków odebrania od Turcji z powrotem czarnomorskich portów Kilji i Białogrodu. Prócz tego byli wysiłki zwrócenia Moskwy przeciw półkolezięcowi, Stefan Mołdawski dbał tylko o swe najbliższe interesy, Krym był przednią strażą Turcji. Pod presją państw sąsiednich Aleksander wycofuje się z wojny, Jan Olbracht zdany na własne siły ponosi klęskę (1497). Przyczyną niepowodzenia widzi prelegent w przemyśle, jakie wówczas zawiera carogrodzki patrijarchat z kalifatem. Prawosławie i muzułmaństwo podają sobie rękę by zważać wspólne niebezpieczeństwo łacińskie i występują przeciw Europie katolickiej, a w pierwszym rzędzie przeciw Polsce. Ta siła doprowadziła do wojen kozackich do buntu Chmielnickiego. Klęska bukowiańska jest pierwszym tej siły popisem.

Po skończeniu odczytu, prof. Chodyncki złożył sprawozdanie z dotychczasowych przygotowań do powszechnego Zjazdu Historyków polskich, który odbędzie się w Poznaniu w dn. 6-8 grudnia. Termin nadsyłania referatów (w objętości najwyżej 8 str. druku) upływa dnia 15 czerwca. Zarówno termin, jak podział na sekcje i skład przyszłego prezydium zjazdu został ustalony na konferencji delegatów ognisk naukowych historycznych, odbytej dn. 21 lutego we Lwowie.

W końcu zebrania zgodnie ze statutem towarzystwo wyłoniło zarząd w składzie osób następujących: Rektor Alfons Parczewski — przewodniczący, prof. Feliks Koneczny — wice-przewodniczący, pp. Franciszek Bossowski, Kazimierz Chodyncki, Stefan Ehrenkretz, Teofil E. Modelski, Antoni Narwoysz, Władysław Zahorski — członkowie zarządu, p. Aleksander Jodźwicz — skarbnik, Henryk Łowmiański — sekretarz. Na zastępców członków Zarządu zaproszono pp. Z. Domaniewska, Mikołaja Dzikowskiego, Stanisława Kościakowskiego, Ryszarda Mineckiego, Tadeusza Turkowskiego, Wacława Walięka. Do Komisji Rewizyjnej weszli panowie: Wacław Głizbert-Studnicki i Wacław Wejtko, oraz pp. Michał Brensztejn i Tadeusz Młodkowski jako zastępcy.

Listy do Redakcji.

Do Szanownej Redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Załączając przy niniejszem 100 zł. otrzymane przezemnie od J. W. Pana Hr. Stanisława Mohla z tytułu poświęcenia fabryki zapalek w Nowo-Swięcianach, uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o łaskawe doreczenie takowych T-wu Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na Schronisko dla tuberkulicznych, jednocześnie wyrażam serdeczne Bóg zapłać hojnemu ofiarodawcy.

Wilno, 10 marca 1925 r.

† Kazimierz Michalkiewicz
Biskup Sufragan Wileński.

Z prowincji.

SZCZUCZYN.

Kreśląc te kilka słów ze Szczuczyna, w pierwszym rzędzie mam obowiązek wspomnieć o szlachetnym czynnie ks. Marij Druckiej-Lubeckiej, która zaofiarowała 4 hektary ziemi na rzecz Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Szczuczynie. Zakład ten, założony tutaj przed trzema laty w dalszym swym rozwoju był skrzepowany brakiem odpowiedniego lokalu.

Wobec projektu rozbudowy Seminarjum podług planu Ministerstwa Publ. Ośw. rozszerzenie terenu przyszło na rękę.

1 marca w Szczuczynie zostało założone koło Polsk. Macierzy szkolnej.

Do zarządu koła zostali wybrani: dr. Marja Mejer (przewodnicząca), dyrektor seminarjum F. Kotowicz, ks. Świrkowski, L. Koperkiewiczowa i W. Drewnikowski.

W najbliższej przyszłości ma być przez koło zorganizowana czytelnia i założona biblioteka.

Administrator dóbr Szczuczynskich p. W. Jacyński w imieniu właścicielki ks. Druckiej-Lubeckiej zofiarował na użytek Macierzy Szkolnej obszerny lokal — salę ze sceną.

Wogóle Szczuczyn na wrót dużych miast odznacza się głodem mieszkaniowym i ceny na mieszkanie są bajecznie.

Wobec ruchliwości miasteczka i jego położenia w punkcie środ-

kowym, zsiągającym sąsiednie gminy, rozbudowa Szczuczyna jest rzeczą konieczną. Na spotkanie tej potrzeby poszedł dwór Szczuczynski, wyznaczając parcele na sprzedaż.

Pożądaną są rzemieślnicy chrześcijanie, których nam brak.

Na domiar złego w sensie mieszkaniowym mamy nielada kłopot z lokalem gminnym, który przed laty został wydzierzawiony lokatorom żydkom. Ten zachłanny element, co u nas dosięga liczby 1200 przeszło osób, usadowił się w domu gminy, założył handlowe przedsiębiorstwo i pomimo wygaśnięcia umowy opuścił lokalów nie chce, chowając się za parawan prawa ochrony lokatorów. Tymczasem szkoła powszechna formalnie się dusi z braku sal wykładowych, sporo zaś dzieci wogóle nie może korzystać ze szkoły z braku miejsca, a to wszystko dla tego że żydom wygodnie właśnie w tym punkcie prowadzić swój handel, jakkolwiek niektórzy z nich mają w miasteczku własne domy. dokąd przenieść się nie mają jednak najmniejszej ochoty. Czyż faktycznie można u nas w Polsce kosztem dobra ogólnego z krzywdą niepowetowaną dla młodzieży wiejskiej czynić tak dalece idące dogody i bez tego uprzywilejowanej we wszystkim mniejszości?

Rotalski

OSTRYNA (pow. Lidzki).

Przed paru laty katolicka ludność gminy Ostryńskiej poczyniła starania u władz naszych, by

przywrócić parafję katolicką, która została skasowana przez rządaborczy. Cieszyliśmy się myślą, że chwila tak długo oczekiwana prędko nastąpi tymczasem czas pędzi, czekamy jeszcze, a rezultatów naszych starań nie widać. Odległość ostrymy od najbliższego kościółka wynosi 9 kilometrów. Mamy gminę, szkołę powszechną, posterunek policji, jest też cerkiew, tylko pod względem rasy potrzeb religijnych jesteśmy upośledzeni. Dlaczego odpowiednio czynnik nie chcą nam tej tak bardzo ważnej i pilnej sprawy załatwić!

R.

Białoruskie gastrole ks. Szutowicza.

Z IKAZNI piszą nam:

Na uroczystość św. Kazimierza zaprosił ks. Mackiewicz prob. w Ikażai filialistę swego ks. Szutowicza z Borodzienicz. Proboszcz znając białoruskie zapędy ks. Szutowicza, zastrzegł się wobec świadków, by się nie ważył innego jak tylko polskie kazanie wygłosić. Ks. Szutowicz dał na to przed nabożeństwem słowo kapłańskie. W chwili jednak gdy wchodził na ambonę, ogarnęła go widocznie jakaś rabies rutenia, wyciągnął z zanadru kartkę odczytał z niej po białorusku ewangelję poczem całe kazanie wygłosił po białorusku! Lud usom wierzył nie chce, po kościele idzie pomruk, jedni drugich trącają łokciami, to się śmieją, wielu z oburzeniem wychodzi z kościoła i tam komentuje występ ks. Szutowicza. Wszyscy

byli tak zaskoczeni i zgorszani, że pobożny nastrój ogółu niebawem zamienił się w najwyższego stopnia rozgorzenie.

Wareholskie występy ks. Szutowicza z Borodzienicz opisują raz poraz gazety, Kur a biskupia w Wilnie zasypana jest skargami ciemniejszej ludności. Oplakane stosunki parafji Borodzienickiej były nieraz uatnie przedstawione Biskupowi, mimo wszystko ks. Szutowicz zohydza nadal kościół katolicki. Ludność z parafji Borodzienickiej w dużej mierze z powodu białoruszczyzny panującej w kościele, szuka pociechy religijnej po sąsiednich kościołach. Matki chcąc ratować dzieci przed ruszeniem wysyłają je do księży sąsiadów na przygotowanie jej do pierwszej Komunii św. Obywatelstwo i znużona liczba zaścianków szlacheckich zamknęło drzwi przed ks. Szutowiczem i do kościoła parafjalnego zupełnie nie uczęszcza, bo ks. Szutowicz korzysta z każdej sposobności, aby ubliżać wszystkiemu co polskie; nie ochrzci dziecka jeżeli rodzice chcą mu dać imię: Wanda, Mieczysław, Zygmunt, Tadeusz i t. p. bo to imiona patriotyczne polskie. Wobec takich zapędów ks. Szutowicza trudno się dziwić, że katol. ludność w Jodach i wioskach sąsiednich zamawia sobie nabożeństwo u miejscowego popa prawosławnego a nie u ks. Szutowicza, a dalej że ta ludność chce położyć raz kres rubecie ks. Szutowicza na polu narodowościowym, czyni

zabiegi u Hodurowców o otwarcie kościoła narodowego.

J.

Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj bawił w Paryżu dyrektor opery warszawskiej. p. Emil Młynarski. Wszedł on w kontakt z dyrektorami szeregu teatrów w sprawie zorganizowania serji koncertów symfonicznych muzyki polskiej, oraz przedstawień baletu i opery Warszawskiej.

— W związku z wiadomością, jaka się ukazała w niektórych dziennikach zagranicznych o rzekomym usiłowaniu dokonania zamachu na ekspres, którym jechał bułgarski minister spraw zagranicznych Kalf w udając się do Genewy, bułgarska agencja telegraficzna stwierdza, że wiadomość powyższa jest absolutnie bezpodstawna.

— Władze tureckie zarządziły wysłanie trzech pułków do wschodniej Tracji na obszar objęte powstaniem Kurdów.

— Dzienniki donoszą, że sytuacja w Dreźnie zaostrzyła się. Liczba strajkujących dochodzi do 11 tys.

— Pełnomocnym przedstawicielem Z.S.S.R. w Japoni mianowany został Gopp.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie 480 Polonijczym. 1-49 ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Kino-Teatr „**HELIOS**” ul. Wileńska 88
DZIS PREMIERA! Jedyny obraz sezonu z udziałem królowej gwiazd

MIA MAY „Listy miłosne baronowej S...”
Wielki dramat erotyczny w 8 akt.

NAJNOWSZA KREACJA!
Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 1/4 w.

Kino Kameralne „**Polonja**”
Dzisiaj sensacja! Pierwszy duński film z Lucy Doraine wykonany w Kopenhadze, który wzbudził zachwyt i uwielbienie całego świata.

LUCY DORAINE CONRAD VEIDT w 8 aktowym dramacie erotycznym
JEJ DROGA DO SZCZĘŚCIA...

KINO-TEATR „**Piccadilly**”
Dzisiaj i dni następnych NAD PROGRAM: arcykomiczna komedia w 2-ach aktach p. t. „ONI” jako agenci samochodów. HUMOR SMIECH I WESĘLE.

Władca świata Sensacyjnie przygody w 3 akt wasehświatowej sławy HARRY HILLA. Sezonowa publicność urzy sceny mrozącej krew w żyłach.

KINO-TEATR „**EDEN**”
Pierwszy raz w Wilnie! Wystawia nadzwyczajne napisie wywołujący amerykański dramat sensacyjno awanturniejszy w 2-ach serjach 12 akt. w jednym seansie p. t. **WALKA HERKULESA z TYTANAMI**. Dramat pełen niebywałych karkołomnych sensacji i ścinających krew w żyłach sytuacji, oraz brawury i zręczności. W roli głównej słynny FRANCIS FORD (HUGO LUBEK).

Wielki dramat erotyczny w 8 akt.

Dr. W. LEGIEJKO
Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żołądka). Przyjmuje od 9-11, 6-7 1/2 w, ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1. W.Z.P.25.

Dr. Blumowicz
choroby weneryczne. i skórae. ul. Wielka 21.9-113-7. 551 W. Z. P. 63

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, skórae, ul. Troska 3 rog Wileńskiej. od 8 1/2 do 11 1/2-7. W.Z.P.29

Dr. B. SZYRWINDT
Choroby: skórae, weneryczne i mocopłciowe. Wielka 19. od 10-1 i od 4-7. 358II-

MAJA KI, DOMY, PLACE, DZIERŻAWY, KAPITAŁY, MIESZKANIA, LETNISKA, OGŁOSZENIA
i wszelkie interesa KOMISOWE najsolidniej ZAŁATWIA Dom H. Komisowy „ZACHĘTA” Portowa 6 D. 3

Pokój ładny, suchy do odnajęcia so- lidnemu lokatorowi — lub lokatorce. Adres w Administracji „Dz. Wil.”
Potrzebni są p. Agenci i agentki do składu Portretowego „Ars” Mickiewicza, informacje najmuje od 10-12. 1290

PIENIĄDZE W KAŻDEJ SUMIE LOKUJE najdogodniej i UDZIELA POŻYCZEK Dom H. Komisowy „Zachęta” Portowa 6 D. 3

Poszukuje posady na wyjazd do majątku, jako do zarządu domu lub do dzieci. W. Pohulanka 29 m. 9.

Tylko za mieszkanie, poszukuje posady administratora domów. Zna dobrze rachunkowość. Odpisy świadectw i referencje na żądanie. Omówienie warunków listownie lub osobiście. Adres: Zwierzyniec, ul. Grodzka 2 m. 1. 1298-2

Upraszam o odnie- sienie się do wynagrodzeniem księżki rachunkowej zostawionej w Izbie Skarbowej ul. 6-III ul. Piaskowa 4-4.

W centrum miasta do wynajęcia 2 POKOJE UMEBLOWANE z wygodami, elektryczn dla nieosobnatego. Dowiedzieć się w biurze ogłoszeń J. Karlińska, Niemiecka 22. 1

Zakład fotograf portretowy poszukuje spólnika fachowca z kapitałem 600 zł. nie fachowca 1200 zł. Oferty pisemne do admin. „Dz. Wil.” pod „Interes”.

Zgub. książkę wojskową z wyd. przez PKU — Wilno na imię Józefa Bujko, zam. we wsi Pohole, gm. Worniańsk. unieważnia się.

Zg. ks. wojsk. wyd. przez PKU — Wilno na imię Wacława Kowalewskiego, zam. we wsi Słociszka, gm. Turgołsk, unieważnia się. 1297

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go lutego 1925 roku pod Nr. 2132 wciągnięto:
R. H. A. 1-2132 Firma: „Grogier Gutel”. Siedziba w m. Wornianach pow. Wileńskiego. Przedmiot — sklep spożywczo galanteryjny. Firma istnieje od 1908 roku. Właściciel Grogier Gutel zam. tamże. 467

Nasiona wszelk. rodzaju, poleca Hodowla i Skład Nasion p. f. **S. Wilpizewski** „Sklep Rolniczy” saulek Szwarzowy Nr. 1 (ul. Wielka Nr. 15).
Cenniki franco i gratis. 79-14

LOKAL
dla biura w centrum miasta, 6 pokoi, telefon, umeblowanie biurowe: szafa ogodotwała, maszyna do pisanie i inne urządzenia
od zaraz do wynajęcia.
Informacje w biurze ogłoszeń J. Karlińska, ulica Niemiecka Nr. 22, tel. 605.

Dr. W. LEGIEJKO
Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żołądka). Przyjmuje od 9-11, 6-7 1/2 w, ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1. W.Z.P.25.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go lutego 1925 roku pod Nr. 2133 wciągnięto:
R. H. A. 1-2133. Firma: „Rocha Guralnik”. Siedziba w Wilnie ul. Witkomiarska Nr. 117. Przedmiot — herbaciarnia i sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1910 r. Właścicielka Rocha Guralnik zam. tamże. 468

Kompletne urządzenie młynu
8 par wałców, tryjer, elewatory, transmisje i inne dodatkowe aparaty — wszystko w doskonałym stanie — do sprzedania. Informacji udziela p. Laro, Litewska 2 (Zwierzyniec) od g. 10-2 i 4-6 wiecz. 1

W. CHARYTONOWICZ i S=KA
Apteczny Dom Handlowy
Wilno, ul. Wielka 58, (przy kościele ś g o Kazimierza). Telefon 3-92
Poleca ze składu wszelkie chemikalja, środki opatrunkowe patentowane, zagraniczne i krajowe odżywkę, kosmetykę i perfumeryę zagraniczną i krajową. Artykuły techniczne, wyroby gumowe i chirurgiczne, oraz artykuły domowego użytku. **KUPUJE i POŚREDNICZY** w zawieraniu większych transakcyj z zagranicą na ziola i surowce. 28090-300

Doktor D. ZELDOWICZ
chor weneryczne mocopłciowe i skórae od 9-11 i od 5-8 wiecz. 13

KOBIETA-LEKARZ
Dr. Zofja ZELDOWICZ
chor. weneryczne i kobiece prz. 9-10 i 12-5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol”.

Dla młodego inteligentnego małżeństwa (bez- dietne) potrzebny **umeblowany pokój** bez używalności kuchni i t. p. Zamkowa 28, Hotel Versal Nr 4

Do sprzedania dom drewniany we wsi Nowosiadach, gm. Brakowski, koło Kijan, Bronisław Kurkowski.
Kon watach 4 wers- wali 8 lat — do sprzedania, dowiedzieć się: ul. Zygmuntowska dom Nr 18 m. 7. 1279

Krowy okazałe, wgorowo utrzymane bardzo mleczne do sprzedania niedrogo. Można skontrolować udój. Dowiedz. Ludwisarska 4 m. 15 od godz. 8 rano do 9 wieczór. 1275-3

Lokal
Nadający się pod skład, garaż, oborę, stajnię i inne cele wraz z mieszkaniem, składem i piwnicą do wydzierżawienia niedrogo od zaraz dew. Ludwisarska 4 m. 15 od godz. 8 rano do 9 wiecz. 1276-3

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go lutego 1925 roku pod Nr. 2134 wciągnięto:
R. H. A. 1-2134. Firma: „Gawrylikowicz Tomasz”. Siedziba w Wilnie ulica Plutonowa Nr. 10. Przedmiot — sklep spożywczo-tytuński. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Gawrylikowicz Tomasz zam. tamże. 469

NA RATY
Maszyny do szycia i Rowery, Gramofony poleca firma „**UNIWEERSAL**” ul. Wielka 21.
Wojskowym i urzędnikom państw. spec. dogodne warunki. Duży wybór płyt gramofonowych i muzycz. instrumentów.

Dla naszych Prenumeratorów!
Premjum Nadzwyczajne!
Wybór poezyj WE SYROKOMLI, wydanie 1923 r. przygotowane przez d-ra St. Cywińskiego, Trzy okazałe tomy (cała księgarska 10 zł) dla prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego” za 3 zł (z przesyłką na prowincję 4 zł. 50 gr.).
Ilość egzemplarzy ograniczona.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Sw. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z artykułem 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 13 i 14 marca 1925 r., o godzinie 10 ej rano, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Bronisława Kursewicza, składającego się z części samochodowych, pianina i innych mebli, oszacowanego na sumę złotych 817, na zaspokojenie pretensyj Stacji Miejskiej Kolei Państwowych a mianowicie 13 marca r. b. przy ul. Wilewskiego Nr. 2 części samochodowa i 14 marca r. b. przy ul. Fianej Nr. 3 m. 1 pianino i meble.

Komornik Sądowy
(—) A SITARZ, 593

Ogłoszenie licytacji.
Dnia 23 go marca o godzinie 9 rano, na rynku przy ul. Kalwaryjskiej (obok koszar 23 p. ulanów), odbędzie się droga przetargu publicznego sprzedaż 14 koni wojskowych.
(—) **K. Downarowicz**, rotmistrz i komendant Uzupełnień Koni, Wilno. 697

AKUSZERKA **KOBIETA-LEKARZ**
W. Smiałowska **Dr. Plotrowicz Jurczenko**
Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46, m. 6. 878-22
Ordynator Szpitala Sawłoz Choroby skórne i weneryczne kobiece.
D-r. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7. W.Z.P.34
Zaręczne 5, m. 2. od godz. 4-6 wieczór. W. Z. P. 38 28098

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go lutego 1925 roku pod Nr. 2148 wciągnięto:
R. H. A. 1-2148. Firma: „Fabryka pończoch I. Galin i J. Stycki spółka firmowa”. Przedmiot — fabryka pończoch. Siedziba — Wilno, ul. Strassuna Nr. 7. Firma istnieje od 1 stycznia 1925 r. Współwłaściciele: J. Kób Galin i Judel Stycki zam. w Wilnie; pierwszy przy ul. Mickiewicza Nr. 24, a drugi przy ul. Subocz Nr. 12. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 16 września 1924 r. i 13 stycznia 1925 r. na lat trzy, z prawem przedłużenia jeszcze na dwa lata. Weksle i zobowiązania w imieniu spółki może podpisywać pod stemplem firmowym Jakób Galin. 478

PRZETARG.
W dniu 14 marca b. r. o godzinie 12 w lokalu Komendy Okregu XVI Policji Państwowej ul. Dominikańska Nr. 5, pok. Nr. 44, odbędzie się przetarg na sprzedaż nawozu końskiego na rok 1925.
Komenda XVI Okr. P. P. w Wilnie.

15 złotych i więcej dziennie może zarobić każdy bez kapitału i straty czasu. Bliższe szczegóły wysyłamy po otrzymaniu dokładnego adresu.
„ALJOT” Warszawa, Al. Jerozolimska 27.
Skrzynka pocztowa 480. 9624-1

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go lutego 1925 roku pod Nr. 2131 wciągnięto:
R. H. A. 1-2131. Firma: „Guberska Chaja”. Siedziba m. Michalski pow. Wileńskiego. Przedmiot — handel resztkami bławatnymi. Firma istnieje od 23 kwietnia 1923 r. Właścicielka Chaja Guberska zam. tamże. 466